Nr. 156. Wtorek, 13 Lipca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej kanonika gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, radcę konsystorza ks. Jana Czapelskiego, członkiem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na resztę czasu bieżącego peryodu funkcyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. nadać najmiłościwiej przydzielonym do służby w Ministerstwie sprawiedliwości radcom sądu krajowego, dr. Ernestowi Dubowemu i Izydorowi Decykiewiczowi, tytuł i charakter radców sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie sprawiedliwości radcę sądu krajowego, Władysława Müllera we Lwowie.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Sylwestra Müllera i Kazimierza Kochmańskiego, rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi; asystentów rachunkowych: Wiktora Schmidta, Michała Matkowskiego, Feliksa Bałandiuka i Ignacego Radellego, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi; wreszcie praktykantów rachunkowych: Wiktora Klimowicza, Zygmunta Spirydowicza, Dona Danczesa i Stanisława Nowaka, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami I. klasy, pocztmistrzów II. klasy: Józefa Zagórskiego, Longina Strzeleckiego i Wiktora Höhnego; pocztmistrzami II. klasy 2 stopnia, adjunktów pocztowych: Jana Szydłowskiego w Złotnikach, Leona Manasterskiego w Bojanowie i Ludomira Kisielewskiego w Borowej, oficyanta Jana Isakiewicza w Hadyńkowcach, administratora Józefa Wolańskiego w Bogdanówce i ekspedyenta pocztowego, Augusta Pokornego w Boryniczach.

Nadała posady ekspedyentów pocztowych: oficyantowi Ignacemu Żmudzie w Kamesznicy, Włodzimierzowi Bezkorowajnemu w Ochotnicy, Gustawowi Andrusiewiczowi w Delejowie, oficyantowi Janowi Borzemskiemu w Smorzu i oficyantce Zofii Kaczorowskiej w Chorośnicy.

Następnie przeniosła pocztmistrzów: Bolesława Brzezińskiego ze Złotnik do Synowódzka wyżnego, Jana Brogowskiego z Borowej do Bohorodczan i Henryka Oprzędkiewicza z Bogdanówki do Tyczyna, oraz zezwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych pocztmistrzom: Janowi Jaworskiemu w Dobromilu i Józefowi Zagórskiemu w Krasiczynie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 lipca 1909 r. l. XVII 4066/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 do 10 lipca 1909 r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 lipca.

Zamknięcie parlamentu.

Wiener Ztg. z d. 11 b. m. ogłasza w nieurzędowej części:

Na podstawie Najwyższego upoważnienia została d. 10 b. m. XIX. sesya Rady państwa, z powodu jednomyślnej uchwały Rady ministrów, zamknięta.

Tylko z niechęcią i po długiem wahaniu Rząd zdecydował się na ten krok, lecz stał on się w tej chwili nieunikniony, gdy także ostatnia, zainicyowana przez jedną z grup parlamentarnych próba sprowadzenia w drodze rokowań zdolności Izby do pracy, tak jak poprzednie usiłowania w tym kierunku, pozostała bez rezultatu. Wina tego wyniku jest wyłącznie po stronie tych stronnictw, które bez potrzeby zatarasowały wielką ilością wniosków nagłych porządek dzienny, mimo iż na porządku dziennym były sprawy prawdziwie ludowe i potrzebne dla ogółu. Wszystkie te przedłożenia wynikły tylko z troski o dobro ogółu, a niemożliwe było uważać je za potrzeby Rządu.

Miano zabezpieczyć potrzeby życiowe pomocników handlowych, miano rozwinąć w sposób wydatny siecie kolei lokalnych wszystkich krajów, przemysłowi naftowemu miano w sposób skuteczny dostarczyć pomocy materyalnej i przez to zapobiedz grożącemu podwyższeniu się cen nafty. Wszystko to zostało udaremnione. Udaremniono też załatwienie preliminarza funduszu melioracyjnego, jakoteż obrady nad zarządzeniami, mającemi na celu usunięcie drożyzny chleba. Przedewszystkiem jednak miano uporządkować nasze stosunki handlowe z krajami bałkańskimi.

Szybkie i gładkie parlamentarne załatwienie tych nadzwyczaj ważnych spraw było już ze względu na zewnętrzną politykę konieczne. W rzeczywistości było to żądanie Monarchii, które zarazem było dla szerokich kół ludności prawdziwą kwestyą chleba. — Tego wszystkiego jednakże stronnictwa obstrukcyjne wcale nie uwzględniły, odebrały własnym pobratymcom sposobność do pracy i zarobku. Poszczególni słowiańscy politycy byli tymi, którzy używali najskrajniejszych środków walki, ażeby udaremnić nawiązanie stosunków handlowo-politycznych z naszymi słowiańskiemi krajami sąsiedniemi, a tem samem także ich rozwój ekonomiczny. Takie postępowanie jest dotkliwą szkodą dla ludów i Państwa, narażeniem reprezentacyi ludowej, która przez to nie jest w stanie spełnić najpoważniejszych zadań i obowiązków. Mimo to Rząd nie zaniedbał niczego, coby mogło zapobiedz uszczupleniu powagi parlamentu i szkodom ludności. Wszystkie te usiłowania jednak rozbiły się z powodu uporczywego uporu grup obstrukcyjnych, które żądały za spełnienie naturalnych swych obowiązków — szczególnych korzyści, a w końcu wystąpiły w sposób dyktatorski z pretensyami, aby rzeczywistość ukształtowała się w ten sposób, iżby wszystkie inne czynniki konstytucyjne poddać woli parlamentarnej mniejszości. Sprawa ustawy upełnomocniającej coraz bardziej stawała w tyle, a wysuwano naprzód żądania polityczne, których spełnienie byłoby dopiero wywołało wielkie zamieszanie. Tego wszystkiego Rząd nie mógł, ani też nie wolno mu było dopuścić i tak nic innego nie pozostało, jak przystąpić do kroku, który najbardziej nadawał się do położenia kresu niemożliwym stosunkom w parlamencie. Odpowiedzialność trafia wyłącznie sprawców, którzy swem postępowaniem wyrządzili parlamentowi i ludowi wielką szkodę.

*

Biuro korespondencyjne donosi: Już na konferencyi, którą P. Prezydent Ministrów miał dnia 8 b. m. ze stronnictwami obstrukcyjnemi, poseł Sustersic wystosował żądanie, aby Rząd w Izbie posłów uroczyście oświadczył, że obowiązuje się wejście w życie sprawy uwłaszczenia kmieci przez bośniacki Bank agrarny „użyciem całego swego politycznego wpływu" udaremnić.

Na to odpowiedział P. Prezydent Ministrów, że Rząd zdecydowany jest z całym na-

---

13)

Dr. Adam Szelągowski.

Z PODRÓŻY PO HISZPANII.

VI.

Toledo.

(Ciąg dalszy).

Słońce zniżyło się już bardzo ku zachodowi, gdyśmy opuszczali progi świątyni. Należy zauważyć, iż pora poobiednia między godziną 2 a 5 jest najwłaściwszą dla zwiedzania kościołów. Jest się swobodnym od ograniczeń, krępujących osoby postronne, z powodu samej służby kościelnej i jest się najpewniejszym, że imitujące pobożnych jednostki tuziemne nie będą napastowały o jałmużnę, lub, co gorsza, narzucały się na przewodników lub ciceronów. I dla jednych i dla drugich trzeba być niemiłosiernym. Hojność popłaca tylko wobec zakrystyanów, którzy jedni mogą pozostawić nas w spokoju. Zresztą cywilizacya wdarła się już i tutaj i stworzyła owe płatne bilety dla zwiedzających, bez których w krajach germańskich dziś nie wolno już prawie przestąpić progów świątyni.

Warto jest przecież rzucić okiem i na samo miasto i na te potężne mury domów o rzadkich oknach, których okratowanie występuje na ulicę, a które tylko po marmurowych oddrzwiach i rzeźbionych herbach wskazują na swoje dawne historyczne przeznaczenie. Taką jest Posada de la Hermandad, siedziba owego bractwa średniowiecznego, które z okrzykiem San Jago rzucało się do boju z Maurami. Takim jest szpital św. Krzyża, którego front przedstawia jakby jedną rzeźbę z marmuru i białego kamienia w szlachetnym stylu Odrodzenia. Tu drzwi i okna giną spowite w półkolumny, girlandy kwiatów, lub zastąpione są niszami i łukami, gdzie wyobrażone są sceny religijne i postacie historyczne.

Warto jest rzucić wzrokiem z Miradera na wąwóz z kłębiącym się u spodu Tajem, lub na rozległe Vegas, pokryte świeżą runią wiosenną. A wreszcie należy przejść na przeciwległy koniec miasta, aż do mostu puenta de San Martin — który nie jest tak starożytny, jak most Alcantara, za to przerzucony na jeszcze większej wysokości ponad przepaścistą kotliną Taju, tworzy ze swojemi krańcowemi wieżami jakby bastyon napowietrzny. Z tej strony cypel miasta łączy się bezpośrednio z wyniosłościami na przeciwległym brzegu rzeki, gdzie znów zaczynają się spacery zamiejskie, wierzajcie mi, bardziej dzikie, aniżeli wycieczki tatrzańskie.

Kiedy wieczorem wracamy krętemi uliczkami w stronę katedry i Zocco, wtedy w naszej wyobraźni odżywa w całej pełni romantyczność głębokiego średniowiecza. — Ludzie, jak cienie przesuwają się w tych stromych zaułkach. Z za okratowanych balkonów dochodzą jakieś szepty i szmery. Chce się wierzyć, że te domy, z których okien można spłatać ręce, kryją w sobie jakieś wielkie ambicye, może krzywdy rodowe i uprzedzenia Orsinich i Cappulettich. W zakrętach zaś i załomach ulic tajemniczo rozświetla mroki nocne zwykła lampka zawieszona przed obrazem Madonny.

Ten nastrój towarzyszy nam wciąż aż do progów zajazdu, gdzie zamiast gawiedzi służbowej spotykamy zatrzaśniętą bramę, o którą ciężkie uderzenie spiżowego młotka obwieszcza nasze przybycie.

* * *

Jeżeli kto nie słyszał nigdy o mądrym królu Alfonsie VI. i jego towarzyszu broni, walecznym Cydzie, dla tego połowa dziejów Toleda będzie zamkniętą księgą. Już ośm wieków minęło od czasu, gdy stolica królestwa wróciła do chrześcian, a przecież dzieje panowania trzechsetletniego Maurów wyżłobiły na niej tak niezatarte piętno, że przemawia ono do nas dzisiaj jeszcze całą swą oryginalną, wschodnią mową. Zaczynamy od nazw — wspomniany już Zoccodover — targ, Alcantara, co po arabsku oznacza most, Alkazar — nazwa arabska pałacu — utrzymały się do dziś dnia w języku dawnych giaurów. A na samym wstępie do miasta wita nas Puerta del Sol, tym razem istotnie brama, a nie jej fikcya, jak w Madrycie, i to brama zbudowana przez pierwszych Maurów, nie tych, co gnijąc w przepychu i zbytku, spokojnie czekali na miecz, który spadnie nie na nich chrześcian, lecz towarzyszy Muzy i Tarika, którzy słuchali rozkazów jeszcze prawdziwych kalifów, potomków Alego.

Styl arabski w Hiszpanii nazywa się mudejar. Była to nazwa mahometan, odkąd przeszli pod panowanie chrześcian. W architekturze ma on swoją wybitną cechę w formie łuku maurytańskiego. Jest to łuk romański pełny, albo ostry, czyli złamany. Arabowie wprowadzili doń tę zmianę, że przedłużyli jego ciecięwy ku dołowi. Po francusku zowie się to *l'arc outre-passé.* Jeżeli obydwa końce cięciwy zagniemy ku środkowi, natenczas otrzymamy dość przybliżone podobieństwo do podkowy. Zazwyczaj łuk ostry podkowiasty bywa podparty u dołu kolumną, choć czasem końce podkowy występują z arkady w formie narożnika.

Te łuki podpierają sklepienie bramy, zazwyczaj z basztami po bokach, narożnikami i krużgankiem u góry — i nie jeden lecz dwa, czasem więcej. Każda brama ma z frontu jakby przedsień o łuku większym, któręgy się dochodzi do samych wrót o łuku mniejszym. Napastnicy dobierający się z zewnątrz, stłoczeni w tym przedsieniu poddawali się rażeniu obrońców z krużganków, narożników i baszt bocznych. Zewnętrzną stronę bramy przyozdabia u góry podwójny wieniec ażurowych okien, każde z właściwem złamaniem w formie podkowy, i zwykły w fortyfikacyach średniowiecznych skrajnik zębaty. Bywają czasem drzwi nie pojedyncze, lecz potrójne, jak w starożytnej Puerta Bisagra w Toledo, dziś przebudowanej. Cała jednak harmonia polega na tych łukach większych lub mniejszych, które w perspektywie tworzą dziwnie piękne geometryczne linie i wzory. To jest element naprawdę wschodni w architekturze mudejaru, który zresztą w materyale i praktycznym celu oraz zastosowaniu tak mało różni się od średniowiecznego gotyku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciskiem starać się o urzeczywistnienie tych życzeń, które zawierała rezolucya p. Redlicha, przyjęta przez Izbę 8 czerwca w sprawie bośniackiego Banku agrarnego, rezolucya, za którą głosowało także pięciu członków gabinetu. Rząd nie jest w stanie dać dalszych zobowiązań ponadto.

P. Sustersicz oświadczył, że nie może się tem zadowolić.

Na zapytanie P. Prezydenta Ministrów, co właściwie rozumieć należy przez to, że Rząd zobowiązuje się postąpić przy „użyciu całego swego politycznego wpływu", przyznał p. Sustersicz, iż Rząd musi to przeprowadzić, albo ustąpić.

Zupełną gotowość oświadczenia w parlamencie, że Rząd jak dawniej tak i nadal stoi na stanowisku rezolucyi, uchwalonej przez Izbę, P. Prezydent Ministrów także jeszcze onegdaj potwierdził wobec zastępców partyi chrześciańsko-społecznej i Związku niemiecko-narodowego.

W sobotę zjawili się pp. dr. Lueger i Gessmann, ażeby wręczyć wypracowany przez komitet słowiańskich stronnictw czynu projekt wniosku nagłego, jaki ma być wniesiony. Wszystkie stronnictwa miałyby uchwalić w Izbie wniosek nagły, opiewający:

„Izba wskazuje na swoje uchwały z 11 marca i 8 czerwca i silnie zdecydowana jest swoją wolę pod każdym warunkiem przeprowadzić. Izba wyraża swą najpewniejszą nadzieję i żądanie kategoryczne, żeby Rząd użyciem całego swego wpływu politycznego udaremnił faktyczne wejście w życie sprawy uwłaszczenia kmieci przez uprzywilejowany bośniacki Bank agrarno-komercyalny i uzyskał, ażeby bośniacko-hercegowińskie uwłaszczenie traktowane było jako sprawa publiczna i przeprowadzone zapomocą środków krajowych z wykluczeniem wszelkich przedsiębiorstw prywatnych, wyłącznie przez organa Administracyi krajowej, tak, iżby wszystkie przywileje odnośne, udzielone przedsiębiorstwom prywatnym, były zniesione bez wszelkiego wynagrodzenia".

Pod względem formalnym proponowano, ażeby wniosek powyższy traktowany był i załatwiony przy użyciu wszelkich dozwolonych przez regulamin skróceń.

Meritum tego wniosku dosłownie zgadza się z rezolucyą posła Sustersicza, którą w parlamencie powszechnie uważano jako votum nieufności dla Rządu, przeciw której Rząd oświadczył się i którą Izba 8 czerwca odrzuciła.

Przez przyjęcie wniosku przez Izbę posłów nietylko Izba, ale i Rząd stanąłby w sprzeczności z sobą samym.

Ta propozycya stronnictw obstrukcyjnych zmierza więc do tego, ażeby parlament i Rząd zgodziły się uroczyście na tekst, który przed miesiącem odrzuciły jako nie do przyjęcia.

P. Prezydent Ministrów oświadczył pp. dr. Luegerowi i Gessmannowi, że nie może przyjąć propozycyi i zawartego w niej wniosku nagłego. Rząd w przyjęciu tego, już raz odrzuconego wniosku widziałby jasne votum nieufności wszystkich stronnictw. Oprócz tego nowy dodatkowy ustęp, „że Rząd jest silnie zdecydowany przeprowadzić swoją wolę pod każdym warunkiem" — nie może być przez Rząd przyjęty. W sprawie wywłaszczenia kmieci nie chodzi o rzecz należącą do kompetencyi Rządu austryackiego, ale należącą do kompetencyi Rządu wspólnego, w której także jest potrzebna zgoda rządu węgierskiego, jakoteż Najwyższe zezwolenie. Nie uchodzi, aby Izba swoją wolę stawiała ponad wszelkie inne czynniki. Jeżeli austryacka Izba posłów we wszystkich spornych sprawach z zupełną słusznością trwa przy strzeżeniu swego wpływu, należnego jej, to jednak nie może ignorować praw innych czynników.

P. Prezydent Ministrów oświadczył dalej, że Rząd, jak to już stanowczo stwierdził, niezmiennie stoi na zasadzie rezolucyi p. Redlicha, która również żąda przeprowadzenia uwłaszczenia kmieci na koszt kraju i przez organa administracyi krajowej. Ponadto od czasu przyjęcia tej rezolucyi z pewnością nie zaszedł żaden fakt, który dałby powód do tego, ażeby Rząd swoje stanowisko z dnia 8 czerwca w jakimkolwiek kierunku zmienił.

Jeżeli więc stronnictwa obstrukcyjne ponownie poruszyły sprawę, którą pierwej już dostatecznie omówiono i przez uchwałę z 8 czerwca załatwiono i skoro sprawę tę postawiono na pierwszym planie, nie można tego inaczej tłumaczyć, jak tylko zamiarem ugięcia Rządu i większości Izby pod jarzmo.

Idzie o atak skierowany przeciw Rządowi. Uwłaszczenie kmieci nie stoi w żadnym związku z ustawą upełnomocniającą do traktatów handlowych, przeciw której obstrukcya w pierwszej linii się zwraca. Idzie o przedsięwzięcie wyraźnie osobistej tendencyi.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w sobotę posiedzenie o godzinie 6 wieczorem.

Prez. dr. Głąbiński, zagajając posiedzenie, powitał nowego członka hr. Skarbka i oświadczył dalej, że usiłowania usunięcia Rządu nie odniosły skutku.

Główną przyczyną rozbicia się rokowań był wniosek obstrukcyonistów, wychodzący po za ramy rezolucyi Redlicha, uchwalonej przez parlament, domagający się pośrednio ustąpienia Rządu w razie, gdyby nie mógł przeprowadzić uwłaszczenia kmieci bośniackich wyłącznie przez instytucye publiczne z wyłączeniem banków prywatnych.

Na to stronnictwa większości nie zgodziły się — zwłaszcza po konferencyi dr. Luegera z bar. Bienerthem.

Żądania i postulaty krajowe, jak sanacya finansów, kredyt melioracyjny, zniesienie ostatnich klas podatku domowo-czynszowego, budowa kolei lokalnych i innych, będą więc musiały czekać do jesieni na załatwienie.

Prezes zapewnił następnie, że budowa rezerwoarów naftowych jeszcze w ciągu lata będzie rozpoczęta, idzie bowiem tutaj o akcyę niecierpiącą zwłoki, celem sanacyi przemysłu naftowego. Chociaż formalna uchwała Izby nie przyszła do skutku, Rząd może być pewien, że parlament udzieli dodatkowo swego zezwolenia na tę akcyę.

Obowiązkiem mowcy i całego Prezydyum będzie teraz czuwanie nad sprawami krajowemi i budżetem. Prezes oświadczył, że będzie często przebywał w Wiedniu i utrzymywał te sprawy w ewidencyi; nadto w myśl życzeń Koła będzie czynił zabiegi około przygotowania spokojniejszego terenu w Izbie na jesień.

Na wniosek p. ks. Pastora Koło uchwaliło podziękowanie Prezesowi dr. Głąbińskiemu za jego zabiegi około utrzymania parlamentu i poruczono jego opiece sprawy krajowe podczas feryj.

Marokko.

(#) Prędzej, aniżeli powszechnie oczekiwano, zaostrzył się zatarg marokkańsko-hiszpański. Telegramy z Madrytu i Melilli przyniosły wiadomość o starciu między hiszpańskimi robotnikami a Maurami, a rząd hiszpański przystąpił do energicznych zarządzeń wojskowych i przesłał odpowiednie instrukcye generałowi Marina.

Rzecz charakterystyczna, iż równocześnie z wiadomością o krwawych zajściach w Melilli przybyło do Madrytu nadzwyczajne poselstwo marokkańskie dla bezpośredniego porozumienia się z rządem hiszpańskim co do rozmaitych kwestyj spornych. Poselstwo przyjęto z honorami wojskowymi, a przy powitaniu był także obecny hiszpański poseł w Tangerze, Merry del Val, który po znanej gwałtownej rozprawie z Muley Hafidem nie powrócił na swoje urzędowe stanowisko. Poselstwo mieszka w „Hotel de Rusia" i otrzymało zaproszenie na oficyalny obiad u ministra spraw zagranicznych. Zapewne król powróci do Madrytu, aby przyjąć od posłów marokkańskich pisma uwierzytelniające, a minister spraw zagranicznych Allende Palazar przerwał swój urlop dla powitania poselstwa, chociaż merytoryczne rokowania z przedstawicielami sułtana marokkańskiego przeprowadzać będzie nowy podsekretarz stanu Pinna.

Główne zasady, mające stanowić podstawę porozumienia, zostały już ustalone przez rząd hiszpański. Hiszpania żąda od sułtana zupełnie bezpiecznych i skutecznych rękojmi pod tym względem, iż pokój na wybrzeżu nie będzie zaburzony, zanim wogóle może być mowa o opróżnieniu obsadzonego przed Hiszpanię terytoryum. Gdyby wrzenie, jakie z powodu budowy kolei koło Melilli już wybuchło, dalej trwało i gdyby wskutek tego powstrzymany był postęp robót około budowy kolei, mającej służyć celom eksploatacyi kopalń, wówczas nastąpi obsadzenie dalej wysuniętych pozycyj. Kolej ta, której długość oznaczono na 32 kilometry, dotykać będzie Mar Chica, a następnie drogą wiodącą ku Seluan dotrze aż do rzeki Mador. Zabezpieczenie budowy tej kolei będzie niewątpliwie jednym z najważniejszych punktów rokowań hiszpańsko marokkańskich.

Energiczne zabiegi rządu hiszpańskiego około budowy tej kolei wywołają niezadowolenie nietylko w samym Marokku, ale podobno także we Francyi. Redaktor dziennika *Imparcial* w podróży do Fezu donosi z Alkassar Kebir, iż postępowanie hiszpańskie budzi wielką nieufność francuskich agentów, mających znaczny wpływ na Muley Hafida i że nieufność ta ciągle wzrasta. Dziennik ten domaga się również od rządu bliższych wyjaśnień co do kosztów tego przedsięwzięcia, oraz zapytuje, czy zażądany będzie od rządu marokkańskiego zwrot wydatków, co byłoby zupełnie uzasadnione, zwłaszcza, gdy i Francya żąda obecnie zwrotu swoich wydatków.

Uwagi godną wiadomość podaje *Matin* z Tangeru. Korespondent tego pisma dowiaduje się, iż niemiecki poseł zwrócił się do swego rządu w Berlinie z przedstawieniem, aby ze względu na poważny charakter obecnych wypadków wystąpiły Niemcy z inicyatywą, mającą na celu upoważnienie Francyi, jako mandataryusza mocarstw, do interwencyi. Wiadomości tej zaprzeczyło biuro Wolffa na podstawie kompetentnej informacyi, a także we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych zapewniono, że dotąd ani niemiecki, ani włoski poseł w Tangerze nie wystąpił z żadną propozycyą co do interwen-

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XIII.

(Ciąg dalszy).

Pewnego wieczora w połowie sierpnia, był z Cateriną w altance, gdy tymczasem la Suppèi zmywała naczynie w głębi domku i grubym, monotonnym głosem śpiewała jakąś pieśń nabożną.

Nagle Adone rzekł do Cateriny:

— Spotkałem Żyda na grobli....

— Znowu? — zawołała. — Ależ powiedziałam ci już, że ta sprawa skończona! Zostaw już tego Żyda w spokoju!

— Nie; a nawet, mam tobie coś powiedzieć.... Babciu, czy pozwolisz nam się przejść trochę?

— O tej porze, mój piękny panie? — odrzekła stara. Nie zastanowiłeś się.

— A więc, w takim razie, odchodzę....

Caterina odprowadziła go aż do zakrętu ścieżki, ściskając go nerwowo za ramię.

— Wróć dziś wieczorem! — rzekła błagalnie.

— Tak. Muszę z tobą pomówić na osobności. Jeżeli mi przyrzekniesz, że mnie wysłuchasz, wrócę!

— Czy chodzi o Żyda?

— O Żyda i jeszcze o coś innego.... Wiem, że ciągle snuje się w okolicy....

— Myślisz więc?... Myślisz ciągle?...

— Nic nie myślę. Pomówim o tem wszystkiem później.

Oddalił się; i zdawało mu się, że na prawdę zaczyna być zazdrosny. Po raz pierwszy zadał sobie pytanie, że może Żyd podoba się Caterinie tak samo, jak studentka jemu się podobała.

W dwie godziny później byli znowu razem w wilgotnym i ciemnawym pokoiku. Caterina, niezwykle oziębła, wcale go nie pocałowała; dotknęła tylko jego ramienia, jakby zapraszając go, aby mówił, co ma na myśli. Sam nie wiedział, z której strony zacząć.

— Wyjdźmy na dwór! — rzekł wreszcie, wzburzony. — Tutaj nadto gorąco.

— Ależ babcia....

— Niech sobie spi! Czyż nie słyszysz, że chrapie?

Wyszli i usiedli na progu. Przez liście dzikiego wina widać było na białawem niebie gwiazdy spadające.

— Muszę koniecznie powiedzieć ci jedną rzecz. Ale się nie gniewaj; słuchaj dobrze.... Czy to prawda, że Żyd chce się z tobą żenić? Powiedz otwarcie.

— Tak, to prawda.

— Sam ci to powiedział?

— Napisał mi.... Kilka razy przychodził do nas, do domu.

— Ale ty jego nie chcesz, przypuszczam?

— Gdybym go chciała, nie byłabym tutaj z tobą! — odrzekła z dumnym wyrazem.

— Zapewne. Ale posłuchaj mnie: oto, co miałem ciebie zapytać.... Czy gdybyś mnie nie znała i gdybyś się w nim zakochała, czybyś wymagała, żeby przeszedł na katolicyzm?

— Ależ to on sam chce się nawrócić!

— Bardzo dobrze! Ale gdyby było przeciwnie, gdyby nie chciał się nawrócić, a tybyś go kochała, czy pomimo tego chciałabyś wyjść za niego?

— Babcia....

— Nie idzie tu o babcię! To stara kobieta, która bredzi.

— Tak; ale ja powinnam o tem pamiętać, że ona mnie wychowała! — odrzekła Caterina, która zaczynała już być zdenerwowana. — Zresztą, na co się to wszystko zdało, jeżeli ja nie chcę tego Żyda, nawet w takim razie, gdyby sto razy się ochrzcił!

— Nie odpowiedziałaś na moje pytanie.... Gdybyś go kochała i gdyby ci oświadczył, że jego wiara jest jedynie prawdziwą, czybyś go chciała?

— Żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa! — odrzekła naiwnie. — Nie, nie chciałabym!

„Nie jest wstanie mnie zrozumieć!", pomyślał, opierając czoło na obu rękach.

I mówił dalej głosem cichym, nie podnosząc głowy:

— A więc ja nie jestem Żydem; ale mam swoją wiarę, a ta wiara zabrania mi ślubu w kościele. Czy weźmiesz mnie pomimo wszystkiego?

— Żartujesz! — odrzekła z uśmiechem. — Chcesz mnie wystawić na próbę. Jesteś zazdrosny o Żyda.

— Nie, mówię na seryo. Nie jestem zazdrosny... A raczej tak, jestem zazdrosny, ale o co innego chodzi. Namyśl się... Nie śmiej się, nie śmiej! Niema czego się śmiać!

Przestała się śmiać i po chwili milczenia zapytała go głosem, który drżał.

— Chcesz więc, żebym płakała?

Spostrzegł się, że był niesprawiedliwy względem niej, on, który marzył o panowaniu powszechnej sprawiedliwości.

„Ale to dla jej dobra!" — mówił do siebie.

To „dobro" jednakże mogło się urzeczywistnić tylko pod tym warunkiem, aby ona je zrozumiała; a ona nie była zdolna zrozumieć i on także nie był zdolny tak jej wyjaśnić, aby pojęła. Ona tymczasem milczała, zdziwiona, a on czekał, żeby przemówiła, naprzód zrezygnowany, że posłyszy wiele słów niepotrzebnych, ale z silnem postanowieniem, że nie ustąpi. Co było najtrudniejsze, już się stało.

Oparła łokieć na kolanach i głowę w dłonie ukryła. Nagle wybuchnęła płaczem.

— Caterina, — rzekł, zdjęty wybuchem serdeczności — czemu płaczesz? Nie chcę, żebyś płakała! Nie, nie...

Pogłaskał ją po plecach, po włosach. Przypomniał sobie, że jeszcze będąc dzieckiem, przysięgał sobie nieraz, że będzie jej opiekunem, protektorem i wstyd mu było, że się nad nią znęca, że ona płacze z jego przyczyny.

— Nie, nie płacz! Pomówimy o tej sprawie później, jak się dobrze namyślisz... Wyjaśnię ci to... przekonam...

Podniosła głowę.

— Już się namyśliłam! — oznajmiła wśród łkania, a głos jej miał ostre brzmienie. — Zrobię to, czego wymagasz odemnie...

— Czemuż więc płaczesz?

— Bo nie byłeś uprzejmy! Bo nie myślisz o przykrości, jaką może mieć babcia!

— Twoja babka już stara! — szepnął.

— Tak i może wkrótce umrzeć. Ale umarli wracają, wiesz? Ona mi nie przebaczy...

— Czy podobne, abyś jeszcze wierzyła w takie brednie? — odrzekł, wzruszając ramionami.

XIV.

Przez kilka wieczorów nie mówili więcej o tym przedmiocie. Zdawało się, że Caterina o tem zapomniała. Była wesoła i nietroszcząca się o nic, śmiała się i radowała z każdej rzeczy, zachwycając się wszystkiem jak dziecko. Adone przeciwnie, krył w sobie tajemny niepokój; nie był zadowolony ze zbyt pospiesznej uległości narzeczonej i zadawał sobie pytanie, czy w danej chwili dotrzyma obietnicy.

Czekał z niecierpliwością na Dawida, aby go prosić o radę. Od dwu lat nie widział się ze swoim dawnym protektorem, który był profesorem w szkole normalnej dla dziewcząt. Tak, wbrew swoim pięknym marzeniom, Dawid był zmuszony przyjąć posadę nauczyciela dziewcząt; ale pomimo tego pozostał dla Adone osobistością wyższą, u której w razie potrzeby można było zasięgnąć rady, jak u wyroczni.

Otóż, Dawid przyspieszył dzień swego przyjazdu i zjawił się sam jeden. Małżeństwo jego było odroczone; i oto jaką historyjkę opowiadała o tem Caterina, z tajemniczą minką:

— Rodzina narzeczonej obawia się, czy Dawid nie jest suchotnikiem. Suchotnik, a do tego brakuje mu jednej klepki w głowie, to nadto na jednego, nieprawdaż? Ale narzeczona nie chce się go wyrzec: prawdopodobnie jej także jakiejś klepki brakuje!... Rodzice jej przysłali do Casalino jakiegoś człowieka, żeby się prawdy dowiedzieć. Widziałam tego człowieka: miał popielaty kapelusz...

— Jaką ty masz bujną wyobraźnię, moje dziecko! — rzekł Adone podrażniony.

Milczek przeciwnie, twierdziła, że właśnie stan zdrowia narzeczonej budzi pewne obawy. Wtedy, chcąc dokuczyć Adone, Carissima powiedziała:

— Jeśli ona jest suchotnica i narwana, dobrana z nich będzie para!

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyi francuskiej w Marokku. Zdaje się jednak, że ta interwencya nastąpi i bez inicyatywy mocarstw, a to pewna, iż koła dyplomatyczne będą teraz zmuszone poświęcić baczną uwagę dalszemu rozwojowi kwestyi marokkańskiej.

Anglia w sprawie perskiej.

(#) Równocześnie w angielskiej Izbie lordów i w Izbie gmin wniesiono interpelacye w sprawie położenia w Persyi. W Izbie lordów zapytywał Lemington, czy wojsko rossyjskie posunie się do Teheranu i czy istotnie należy się obawiać o życie i mienie Europejczyków w Teheranie? Przedstawiciel rządu odpowiedział, iż Anglia nie posiada wiadomości o tem, aby wojsko rossyjskie posuwało się już do Teheranu. Rząd rossyjski postanowił wysłać oddział wojska z Baku do Enzeli z rozkazem posunięcia się do Kazwinu. Rząd dowiedział się, iż możliwe jest odwołanie rozkazu, jeżeli rokowania pomiędzy przywódcami bachtiarów a nacyonalistami będą miały pomyślny wynik. Celem zarządzeń rossyjskich jest zabezpieczenie komunikacyi pomiędzy Kazwinem a morzem Kaspijskiem. Ewentualność posunięcia się wojsk rossyjskich do Teheranu przewidziana jest w nocie rossyjskiej. Rząd angielski nie może wyrazić stanowczego przekonania, iż w razie zajęcia Teheranu przez nacyonalistów lub bachtiarów, życie i mienie Europejczyków będzie narażone na niebezpieczeństwo.

Ostrzej nieco postawiono kwestyę ekspedycyi rossyjskiej w Izbie gmin. Tam liberalny poseł Ruseford zapytał wprost, czy rząd angielski zaprotestuje przeciw posuwaniu się wojska rossyjskiego do Teheranu, ponieważ sprzeciwia się to duchowi umowy angielsko-rossyjskiej i zagraża niezależności Persyi. Sir Edward Grey powołał się w swojej odpowiedzi na oświadczenia złożone już w Izbie lordów i dodał tylko, iż rząd rossyjski zwrócił się do gabinetu angielskiego z zapytaniem, co należy przedsięwziąć ze względu na chaos, jaki panuje w północnej Persyi, w pobliżu granicy rossyjskiej. Rząd angielski pochwala środki ostrożności, jakie dotychczas zostały przedsięwzięte.

Z powyższych oświadczeń Greya wynika wyraźnie, iż rząd angielski nie sprzeciwi się pochodowi wojsk rossyjskich do Teheranu, chociaż nie jest przekonany, iż życiu i mieniu Europejczyków zagraża niebezpieczeństwo. Dotychczasowe kroki rządu rossyjskiego pochwala Anglia, gdyż podjęte one zostały w porozumieniu z gabinetem londyńskim i nie sprzeciwiają się konwencyi angielsko-rossyjskiej. Niewiadomo jeszcze czy wojska rossyjskie będą zmuszone dotrzeć do Teheranu, ale sir Edward Grey z góry już usprawiedliwia ewentualne obsadzenie Teheranu, gdyż stolica perska znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie z granicą rossyjską. Wszystko to wskazuje, iż Anglia już się zgodziła na ewentualną okupacyę północnej Persyi przez Rossyę i że znowu Rossya ze swojej strony zapewniła Anglii odpowiednią kompensatę.

KRONIKA.

Lwów, 12 lipca.

— **Kalendarz.** Wtorek (13 lipca): Małgorzaty. — Radomiła. — Sob. S. S. 12 Ap.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·28 po południu.

— **Najd. Arcyks. Józef doktorem nauk technicznych.** Z Budapesztu donoszą: Dziennik urzędowy ogłosił pismo Monarchy, zezwalające na zamianowanie Najd. Arcyks. Józefa doktorem nauk technicznych.

— **Tytuły w prokuratoryi Państwa.** Najj. Pan Najwyższem postanowieniem zezwolił, ażeby starsi prokuratorowie Państwa w V. randze używali tytułu „radca Dworu i starszy prokurator Państwa"; prokuratorowie w VI. randze mieli tytuł „pierwszy prokurator Państwa"; zastępcy prokuratora w VII. tytuł „prokuratorów"; a zastępcy prokuratora w VIII. randze tytuł „zastępców prokuratorów".

— **Z Wystawy kościelnej.** W ubiegły piątek odbyło się plenarne posiedzenie jurorów, na którem ostatecznie zadecydowane zostały odznaczenia dla wystawców, których dokładny spis w najbliższych dniach podamy.

W dalszym ciągu zwiedziła wystawę szkoła wydziałowa żeńska z Żółkwi, w niedzielę zaś przybyła osobnym pociągiem wycieczka z Tarnopola.

— **Kurs wakacyjny w warstatach studenckich.** Zniżona do 2 kor. opłata miesięczna spowodowała poważną liczbę zgłoszeń. Zarząd warstatów (ul. Chorążczyzny l. 27) uprasza rodziców, którzy zamierzają złosić jeszcze synów, by rychłą decyzyą przyspieszyli rozpoczęcie prac kursu wakacyjnego.

— **Wiec studentek polskich,** odbyty w sobotę wieczorem w jednej z sal tutejszego Uniwersytetu, uchwalił założyć Towarzystwo pod nazwą „Zjednoczenie studentek Wszechnicy lwowskiej", stowarzyszenie samoistne, niezależne, bezpartyjne i reprezentacyjne.

Celami Towarzystwa mają być między innemi: rozszerzenie praw polskiej słuchaczki na Uniwersytecie teoryczne przygotowanie dla przyszłej działalności w walce o prawa kobiety.

— **Jatki miejskie.** Komisya aprowizacyjna przyjęła w ubiegłym tygodniu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie zarządu miejskiego wyrębu mięsa prowincyonalnego za miesiące marzec i kwiecień. Wedle tego sprawozdania, sprzedano w marcu 22.343¼ kg. mięsa za 25.753 kor., w kwietniu zaś 21.645 kg. za 24.846 kor. 63 hal. Kupujących było w marcu 21.110 osób, w kwietniu 21.560 osób. Cielęciny sprzedano w marcu 4120, w kwietniu 3646½ kg. Pod względem ruchu w poszczególnych jatkach, najwięcej osób kupowało w jatkach przy placu Krakowskim, bo 5388 w marcu i 6111 w kwietniu, najmniej zaś przy ul. Słodowej, gdyż 2338 i 2482 osób. Natomiast najwięcej mięsa sprzedano w jatce przy placu Halickim, bo 6744 i 5974¾ kg., jakkolwiek liczba kupujących była tam mniejszą, aniżeli przy pl. Krakowskim, gdzie sprzedano tylko 4782½ kg. i 5663½ kg.

Pod względem finansowym jatki miejskie posiadały z początkiem marca w gotówce i towarze ogółem 10.611 kor. 27 hal., z końcem kwietnia zaś kwotę 12.304 kor. 91 hal. Zapas z początkiem stycznia br. wynosił 7820 kor. 54 hal.

— **Śmiertelność m. Lwowa i innych miast w kraju.** Od 13 do 19 czerwca zmarło na 1.000 osób: we Lwowie 21·9, w Krakowie 25, w Brodach 21, w Drohobyczu 25·1, w Jarosławiu 11·9, w Kołomyi 32·6, w Nowym Sączu 20·9, w Podgórzu 18·5, w Przemyślu 19, w Rzeszowie 18, w Stanisławowie 15·6, w Stryju 21·7, w Tarnopolu 25·3, w Tarnowie 26·9 osób.

— **Ustny egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum w Brodach w dniach od 7 — 15 czerwca pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum I. w Rzeszowie dr. Kalitowskiego.

Egzamin złożyli wszyscy abituryenci zakładu a mianowicie: Babiak Józef, Bałtarowicz Antoni, Biliński Alfred, Biliński Maryan, Biller Benjamin, Billig Szymon, Billig Teodor, Blaustein Chaim (z odzn.), Brisker Chaskel, Brojdy Henryk (odzn.), Czarnecki Jan, Czukban Abraham (odzn.), Dobrucki Wacław, Drobenko Rudolf, Ettinger Dawid, Fedora Antoni (odzn.), Buensbaum Juda, Freier Dawid, Grosfeld Izydor (odzn.), Gonczarczyk Romuald, Heller Józef, Hirschtritt Dawid, Hłuszczak Mikołaj, Jedlin Abisz, Kanarowski Kazimierz, Kapuściński Piotr, Kartagener Meier, Klaften Karol, Kowalów Julian, Kozaczewski Zygmunt, Kühn Kazimierz, Lewak Antoni, Lewicki Eugeniusz, Lewicki Tadeusz, Lieberman Jakób, Lipski Edward, Ładyżyński Maksymilian (odzn.), Martyniuk Jan, Melles Łazarz (odzn.), Plewer Abraham, Replański Grzegorz, Pradnicki Kazimierz (odzn.), Safier Leon, Tokarski Kazimierz, Wauder Mojżesz, Wasylciw Andrzej, Wawryk Stefan, Weingarten Emil, Weissberg Maurycy, Zajączkowski Adam, Silberg Anzelm (prywat.), Błonarowicz Tadeusz (prywat.).

— **Pierwszy zjazd internistów polskich** odbędzie się w Krakowie w dniach 19, 20 i 21 b. m.

△ **Zgubiono:** w ulicy Sykstuskiej laskę ze srebrną rączką z monogramem „M. G."; kartkę zastawniczą na złotą broszkę z szafirem i pierścień z turkusem; w ulicy Grodeckiej mały czarny pulares, zawierający 70 kor. i scyzorek; kartkę zastawniczą na złoty łańcuszek damski.

△ **Znaleziono:** książkę E. Zoli p. t. „Errinerungen"; na górze im. Wiśniowskiego pudełko tekturowe, zawierające 12 kubków srebrnych wewnątrz złoconych, kilka kieliszków, chochlę, noże, widelce i łyżki srebrne. Rzeczy te musiał porzucić niezawodnie jakiś złodziej.

△ **Fatalny upadek z roweru.** Za rogatką stryjską upadł wczoraj z roweru Jan Maner, kelner hotelu George'a i tak się ciężko potłukł, że stracił zupełnie przytomność. Lekarz stwierdził u niego wstrząs mózgu. Odwieziono go do szpitala.

△ **Dziecko utopione w rowie.** Do tutejszego sądu krajowego karnego nadeszła w sobotę wiadomość, że w Zimnej wodzie utonęła onegdaj w rowie napełnionym wodą pozostawiona w domu bez dozoru 2 letnia córeczka Katarzyny Markowskiej. Dziś na miejsce wypadku wyjechała komisya sądowo-lekarska, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo lekarskiej.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Pod Dębem l. 9. usiłowała w sobotę po południu otruć się zamieszkała tam 19 letnia Jadwiga Grozińska, zażywszy sporą dozę kwasu karbolowego. Wezwane pogotowie Toarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

△ **Napad.** W ulicy Karnej napadł w sobotę Saul Janczer na Reginę Rothenbergową i ugodził ją kilkakrotnie laską w głowę i rękę, zadając dość znaczne rany. Powodem napadu była zemsta za to, że Rothenbergowa, przesłuchana jako świadek w sprawie karnej Janczera o handel kradzionemi rzeczami, miała złożyć obciążające go zeznania.

△ **Zamach morderczy na Zamarstynowie.** W lwowskim szpitalu powszechnym zmarł w sobotę zarobnik Paweł Nakoneczny, ofiara morderczego zamachu, dokonanego 28 z. m. przez Michała Wilgosza w domu przy ul. Krzyżowej w Zamarstynowie. Stan drugiej ofiary, żony Nakonecznego, jest dość pomyślny.

△ **Modli się pod figurą a ma dyabła za skórą.** W przedsionku kościoła OO Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej przytrzymano w sobotę po południu zarobnika Jana Szostaka, który, udając gorliwie modlącego się, wydobywał ze skarbonki pieniądze za pomocą łopatki, wysmarowanej ptasim lepem. Przy aresztowanym, w czasie rewizyi przeprowadzonej, na inspekcyi policyjnej znaleziono słoik lepu ptasiego, 66 hal. wydobytych ze skarbonki i rozmaite narzędzia złodziejskie.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała w sobotę notowanego złodzieja Józefa Kozłowskiego, który p. Karolinie Dziadkiewiczowej, zamieszkałej przy ul. Piekarskiej l. 8, skradł złoty zegarek z niklowym łańcuszkiem. Skradzione rzeczy odebrano od złodzieja, zanim je mógł sprzedać.

△ **Zagadkowy wypadek.** W realności przy ul. Jagiellońskiej l. 22 upadł minionej nocy około g. 11 z ganku I. piętra jakiś szeregowiec 30 pp., znajdujący się w stanie pijanym. Jaka przyczyna tego wypadku, nikt nie wie, od niego zaś nie można się było niczego dowiedzieć, bo był w stanie nieprzytomnym. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do garnizonowego szpitala.

△ **Zjazd młodzieży ukraińskiej.** Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie trzydniowe obrady Zjazdu młodzieży ukraińskiej. W sali „Jad Charuzim" zgromadzili się oprócz galicyjskiej młodzieży i kilku posłów do Parlamentu, delegaci Uniwersytetów w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odessie, Dorpacie i Tomsku, w Wiedniu, Czerniowcach, Pradze, Grazu i Krakowie. Wczoraj odbyły się tylko przemówienia powitalne i komers, a dziś rozpoczęły się obrady nad organizacyą młodzieży ukraińskiej, kwestyą Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, ludowem i średniem szkolnictwem na Bukowinie i t. p. Obrady są poufne.

△ **Wystawa fryzyerska.** Wczoraj otworzono w sali „Domu narodnego" wystawę fryzyerską, obejmującą głównie wyroby uczniów kursu fryzyerskiego, który trwał we Lwowie sześć tygodni i w tych dniach się ukończył. Zaraz wczoraj premiowano wystawców. Dziś odbył się krajowy wiec fryzyerów w sprawie zawiązania Związku zawodowego i w innych sprawach fachowych.

△ **Wiec oficyantów.** W niedzielę po południu w sali sądu cywilnego we Lwowie odbył się wiec sądowych oficyantów i prawników kancelaryjnych, przy udziale około 250 uczestników ze Lwowa i z prowincyi. Dyskutowano nad stanowiskiem wobec projektu rządowego celem reformy kancelaryj sądowych. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą radość z powodu wniesienia tego projektu, jednakowoż wyrażono protest przeciwko temu, aby proponowane posady konceptowych pomocników sędziowskich przydzielone były wyłącznie ludziom z egzaminem ukończonych szkół średnich. Zgromadzeni wychodzą bowiem z założenia, że dzisiejsi oficyanci i pomocnicy kancelaryjni zupełnie obowiązkom tym wydołają.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Porzeczu, Aleksander Skirmunt, właściciel dóbr ziemskich, przemysłowiec i działacz społeczny. S. p. zmarły był ojcem posła do pierwszej Dumy, p. Romana Skirmunta.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** W sobotę odbyło się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadka Nasticza, który zeznał, że przekonał się rewolucyjnych dążności stowarzyszenia „Slovenski Jug", ideał wielkiej rewolucyi nie jest wymysłem, tylko odpowiada intencyom „Słowieńskiego Juga". Świadek scharakteryzował działalność niektórych oskarżonych, którzy urządzali podróże agitacyjne do Bośnii, Hercegowiny i Dalmacyi. Porozumiewano się z Dworem serbskim. Dalej opowiadał Nasticz o konferencyach, jakie się odbyły w obecności oskrarżonych, na temat sposobu dostarczania bomb. Świadek opisał następnie, jak on z polecenia następcy tronu serbskiego udał się do Kragujewaczu, aby się uczyć fabrykacyi bomb. Opisywał wreszcie spisek uknuty przeciw ks. Mikołajowi Czarnogórskiemu, który miał być zamordowany.

— **Wystawa rolnicza w Płoskirowie** (gub. podolska) otwarta zostanie 11 września b. r. i potrwa cztery dni. Prezesem komitetu jest p. M. Baraniecki. Wystawę tę urządza podolskie Tow. rolnicze i Syndykat płoskirowlatyczowski. Wystawa obejmie i dział hodowli zwierząt domowych łącznie z gospodarstwem mlecznem.

Kronika zagraniczna.

* Ustawa o fałszowaniu środków żywności we Francyi. Przeciw fałszowaniu artykułów żywności we Francyi używają władze państwowe jak najsurowszych środków zaradczych, wielka liczba inspektorów czuwa nad środkami spożywczymi, a roczny wydatek na ten cel wynosi około miliona koron. Liczba procesów i ukarań wzmaga się z każdym rokiem, od 1 kwietnia do 31 grudnia 1907 roku wydano 1188 wyroków skazujących na kary pieniężne, w łącznej sumie około 272.000 koron i 13.313 dni aresztu. Obecnie mają być wydane rozporządzenia szczegółowe co do składników trunków, chleba, ciast, cukrów i towarów korzennych. Według sprawozdań urzędów policyjnych fałszowanie niektórych artykułów żywności ustało zupełnie, a to wskutek surowości i ścisłego postępowania władz.

* Trzęsienie ziemi. W sobotę odczuto w Messynie cztery trzęsienia ziemi.

* 500 nieważnych małżeństw. Obywateli miasta Leodyum w Belgii mają od kilku dni niezwykłą sensacyę. Przed kilkunastu laty wybrali syoniści do Rady miejskiej Leodyum, niejakiego Ruffina, gdzie tenże sprawował obowiązki urzędnika stanu, dającego cywilne śluby. Obecnie okazało się, że Ruffin nie jest Belgiem, ale Prusakiem, który według ustaw belgijskich nie mógł dawać ważnych ślubów. W czasie swego urzędowania Ruffin dał ślubów takich 500 i one wszystkie były teraz ogłoszone jako nieważne.

* Nowe państwo żydowskie. Znany bankier nowojorski, milioner Jakób H. Schiff, objeżdża obecnie Europę, aby nakłonić kolonizacyjne organizacye żydowskie do założenia państwa żydowskiego w Mezopotamii, pomiędzy rzekami Eufratem i Tygrysem w Azyi, o rządzie własnym, a pod protektoratem Turcyi. Podobno myśl tę podał Schiffowi Achmet Riza bey, a sprawa, przedłożona rządowi tureckiemu, przez prezydenta parlamentu tureckiego, miała się spotkać z życzliwem przyjęciem, tak dalece, że rząd turecki gwarantować ma żydom autonomię. Na plany te ma się także godzić przywódca syonistycznego ruchu żydowskiego Izrael Zangwill, a największe Towarzystwo kolonizacyjne żydowskie „Ica", któremu baron Hirsch zapisał testamentem 45 milionów dolarów, wysłało już komisyę do Mezopotamii, aby warunki kolonizacyi zbadać na miejscu. Komisya orzekła, że warunki są pomyślne, że ziemia po nawodnieniu będzie ogromnie urodzajna i żydzi mogą Mezopotamię zamienić „w raj ziemski". Koszta nawodnienia *Polski przegląd emigracyjny* oblicza na 40 milionów dolarów. Schiff ma nadzieję sprowadzić do Mezopotamii 5 do 6 milionów w pierwszym rzędzie żydów rossyjskich.

* Pięć minut robót przymusowych. Taką niezwykłą karę nałożyli sędziowie w Chicago pewnemu młodemu chłopcu, oskarżonemu o to, że z głodu ukradł trzy kurczęta. Przychwycony przez żandarma, dostał się do więzienia i przebył w śledztwie kilka miesięcy. Sędziowie, uwzględniwszy wyjątkowe okoliczności, mianowicie głód i niemożność znalezienia pracy, uznali areszt śledczy za wystarczającą karę. Ale według prawa musieli nałożyć karę robót przymusowych. Ograniczyli ją więc do pięciu minut. Służba więzienna odprowadziła skazanego, aby włożyć mu suknie więzienne i wykąpać go. Zanim to wykonano, funkcyonaryusz sądowy przybył z zawiadomieniem, że termin kary upłynął, wobec czego skazańca wypuszczono na wolność.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe wydawnictwo. Pod redakcyą Leopolda Staffa podejmuje Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie szereg wydawnictw, objętych zbiorowem mianem „Symposion", rozpoczynając je wydaniem „Uczty", platońskiego dyalogu o miłości, w przekładzie Władysława Witwickiego. Biblioteka „Symposionu" obejmie w szeregu tomów przekłady z nieśmiertelnych arcydzieł starożytności, renesansu, wieku humanizmu, oświecenia i czasów nowożytnych.

Biblioteka „Symposionu" zamierza za pomocą przekładów, powierzonych pierwszorzędnym siłom literackim, ułatwić dostęp do dzieł, przemawiających zarówno do umysłu, jak i do serca czytelnika, w których stopniowo rysuje się z wieku na wiek coraz uchwytniejszy doskonały ideał całkowitego człowieka. W skład pierwszej seryi biblioteki „Symposionu" wejdą następujące dzieła: Platona „Uczta", Montaignea „Wybór dzieł", Vauvenarguea „Zdania moralne i uwagi", Waltera Patera „Wybór pism", Diderota „Kuzynek mistrza Rameau", Leopardiego „Myśli", La Rochefoucaulda „Zdania i uwagi", Goethego „Wybór prozy", La Bruyérea „Charaktery".

KAZIMIERZ hr. BADENI.

Manifestacye żałobne i kondolencye.

Rodzina ś. p. K. hr. Badeniego otrzymała ze wszystkich stron niezliczone telegramy z wyrazami współczucia.

Od Najj. Pana nadszedł telegram w języku francuskim do wdowy, oraz drugi w języku niemieckim do P. Marszałka krajowego. Dalej wystosowali depesze kondolencyjne: Najd. Arcyksiążę Fryderyk do wdowy, Najd. Arcyksiążę Rainer do P. Marszałka.

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan nadesłał trzy telegramy po polsku do wdowy, do syna i do P. Marszałka krajowego.

Wiele osób telegrafowało równocześnie do wdowy hrabiny Kazimierzowej i do P. Marszałka krajowego, oraz do syna Zmarłego, Ludwika hr. Badeniego, a to: P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth, P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal, PP. Ministrowie Haerdtl, Wrba, hr. Stürgkh, b. Prezydent Ministrów dr. Koerber, ks. Alfred Windisch-Graetz z Pragi, bar. Chlumecky, b. Ministrowie Derschatta i Randa, P. Minister dla Galicyi Dulęba, Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński w myśl uchwały Koła polskiego, członek Izby panów bar. Niebauer, margr. Buquoy, Franciszek hr. Thun, Marszałek krajowy ks. Lobkowitz i i.

P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otrzymał telegramy kondolencyjne od: Akademii Umiejętności w Krakowie, od Uniwersytetu Jagiellońskiego, od senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego, od Reprezentacyi miast: Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Sambora, Kołomyi, Bochni, Nowego Sącza i w. i., od reprezentacyj powiatów bohorodczańskiego, nowotarskiego i i., od zarządu głównego Tow. nauczycieli szkół wyższych, wydziału Ligi pomocy przem., od szefa sekcyi Engla, Henryka ks. Liechtensteina, Karola ks. Schwarzenberga, generała Gerstenbergera, Wacławowstwa Zaleskich, Stanisława Jędrzejowicza, Jerzego ks. Czartoryskiego, posłów Zarańskiego, Włodzimierza Kozłowskiego, Loewensteina, Stapińskiego, Moraczewskiego, Czavkowskiego, od generała broni Fiedlera, Wiceprezydenta Izby posłów Zazvorki, dyr. Solskiego, Ignacego Rosnera, Kędziora, Michała Garapicha, Kazimierza Laskowskiego, Bołoz-Antoniewicza, radcy Dworu Adama Krechowieckiego, dr. Bernadzikowskiego, Jana Federowicza, dr. Stefczyka, Leona hr. Pinińskiego, Andrzeja ks. Lubomirskiego, posła sejmowego Hanczakowskiego, Józefa Wereszczyńskiego, redaktora Zygmunta Wasilewskiego, prof. Abrahama, Stefana Sękowskiego, Stanisława Starzyńskiego, dr. Edwarda Stroynowskiego, Gustawa Brücknera, burmistrza Rittla z Brodów, z Krakowa: od Zygmunta Hendla, Ludwika Żeleńskiego, Sarego, prof. Cybulskiego, Maryanowstwa Sokołowskich, Karola Scipio, dr. Rosnera, Morawskiego, Artura Benisa, Stanisława Tomkowicza, Rostafińskiego, dyrektora Flattana, od burmistrza Kleskiego z Kołomyi, Stanisława Brykczyńskiego, Szawłowskiego i Lewickiego z Kamionki Strumiłowej, ks. Ogińskiej i hr. Mieroszewskiej z Bobrka, Jerzego hr. Mycielskiego, dr. Stockiego z Wiednia, od zarządu galic. Kasy oszczędności, Witkowskiego, Jana Paygerta, Mieczysława Brykczyńskiego, Bielskich z Bursztyna, radcy Namiestnictwa Antoniego Szydłowskiego ze Stryja, posła Lewakowskiego z Sambora, Henryka Kolischera z Wiednia, Maryi Hagen z Wiednia, Juliana bar. Brunickiego, Ekielskiego, dr. Bronisława Dembińskiego, Stanisława Dąmbskiego, Stanisławowstwa hr. Stadnickich, Tadeusza Starzyńskiego, hr. Siemieńskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego z Karlsbadu, od rady gminnej Buska, Mikołaja hr. Reya, Czecza, Arnulfa Nawratila, Dubsky'ego z Wiednia, st. radcy Kazimierza Łaskiego, Antoniego Dawidowicza, hr. Larischów z Pontresiny, Tadeusza hr. Koziebrodzkiego z Stuttgartu, Karolowstwa hr. Lanckorońskich z Rozdołu, Edwardowstwa hr. Mycielskich z Trzebinii, Sikorskiego imieniem Szkoły czernichowskiej, Macieja Biesiadeckiego z Białej i w. i.

Wdowa p. Kazimierzowa hr. Badeniowa otrzymała dalej telegramy z wyrazami współczucia: od arcybiskupa Bilczewskiego z Truskawca, Wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, metropolity Szeptyckiego, Dyrekcyi galic. Tow. kredyt. ziemskiego imieniem ziemian całego kraju, gremium kraj. Dyrekcyi skarbu, grona profesorów Akademii weterynaryi, Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. Dembowskiego, hr. Chołoniewskiego, reprezentacyi m. Stryja, p. Zofii Bobrzyńskiej, dr. Zaczka, kardynała Puzyny, Witoldowstwa Korytowskich z Wiednia, Romanowstwa Potockich z Łańcuta, Kazimierza Szeptyckiego z Wiednia, Władysławowstwa Sapiehów z Krasiczyna, Franciszkowstwa Radziwiłłów z Wiednia, Ignacego Daranyiego z Budapesztu, br. Ludwigstaffa; od dr. Ploja imieniem „Związku południowych Słowian“, Stanisława Starzyńskiego, Roszkowskiego, burmistrza Manastyrskiego imieniem miasta Rohatyna, Ekscelencyi Lidla ze Lwowa, krakowskiego kolegium Jezuitów, radcy Dworu Neussera, Januszów Tyszkiewiczów, dr. Tad. Bednarskiego, dyr. Ludwika Hellera z Krakowa, biskupa Czechowicza, dr. Tertila, radcy Dworu Korna, radcy sekcyjnego w Prezydyum Rady Ministrów dr. Adama Bieńkowskiego, Władysławowstwa Okęckich z Góry Kalwaryi, Władysława Gniewosza z Ożydowa, bar. Walterskirchena, Antoniego Wodzickiego, prof. Wicherkiewicza, marszałka krajowego Serenyiego z Kromieryża, Leopolda Sternberga, biskupa Wałęgi, Wydziału powiatowego w Żywcu, generała piechoty Kollera z Pragi, Józefa hr. Łubieńskiego z Krakowa, Józefa Milewskiego, Kazimierza Pochwalskiego z Wiednia, Zygmunta Zamoyskiego z Krakowa, redakcyi *Czasu*, prof. Zolla z Krakowa, Stanisławowstwa Szeptyckich z Wiednia, Tadeuszowstwa Langie ze Lwowa, Juliusza Stadnickiego z Warszawy, Tadeuszów Stryjeńskich z Krakowa, r. Bolesława Lewickiego ze Lwowa, Platter-Zyberków z Moszkowa, Stanisławowstwa Niezabitowskich z Gródka, Zgórskich ze Lwowa, Teofila Merunowicza, od wszystkich pracowników Wydziału krajowego, od urzędników Wydziału krajowego, dyrekcyi galic. Banku hipotecznego, Leonowstwa Horodyskich, Oktawa Sali, od prezesa Ludwika Ramułta imieniem powiatu liskiego, Koła literacko-artystycznego we Lwowie, lwowskiej Izby handlowej, radcy Dworu Stanisława Rybickiego, Ministra handlu Weiskirchnera, prezydenta Ciuchcińskiego im. reprezentacyi Lwowa, Aleksandra Barwińskiego ze Lwowa, Zdzisława Morawskiego z Wiednia, Kleskiego burmistrza Kołomyi, Marchwickiego z Warszawy, rektora Szpilmana z Wiednia, Potulickiej z Żmigrodu, Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, od burmistrza dr. Karola Grosza imieniem Rady król. główn. m. Pragi, dr. Forzta z Pragi, „Svobodomyslnego klubu“ z Pardubic, radcy Dworu Adama Krechowieckiego, Leonowstwa Szeptyckich, Karola Klobassy z Wiednia, Filipowstwa Zaleskich z Truskawca, szefa sekcyi Mereya, margr. Bacquehema, Rady miasta Podgórza, Emila i Oskara Potockich, Rady m. Gorlic, od prezesa Bandrowskiego i sekretarza Januszewskiego imien. Towarzystwa Szkoły ludowej, prof. Puzyny ze Lwowa, dyrekcyi Kasy oszczędności m. Krakowa, radcy Dworu Prokopczyca i urzędników starostwa w Stanisławowie, Stanisława Tomkowicza, szefa sekcyi Wacława Zaleskiego, Jana Gorayskiego z Bursztyna, posła Choca imieniem Klubu czeskich posłów narodowo-socyalistycznych, rektora Marsa, Ludwika Żeleńskiego z Krakowa, Stanisławowstwa Tarnowskich z Krakowa, Rady miejskiej w Pardubicach, m. Rzeszowa, dr. Greka, Romana hr. Potockiego, P. Ministra skarbu dr. L. Bilińskiego, dr. Halbana ze Lwowa, prof. dr. Paygerta imieniem redakcyi *Rolnika*, ks. Sopucha z Krakowa, starostwa przeworskiego, Izby handlowej w Brodach, Prezydyum Rady m. Krakowa, Zakładu im. Ossolińskich, Seferowicza, Laskowskiego imieniem komitetu galic. Towarz. gospodarskiego, Matauszka imieniem Gródka, Władysława Łozińskiego, Tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego, Tow. kasynowego w Busku, Towarz. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych i w i.

Z powodu zgonu Kazimierza hr. Badeniego uchwalił Wydział krajowy wystosować do wdowy po ś. p. Kazimierzu hr. Badenim pismo z wyrazami współczucia; złożyć na trumnie zmarłego wieniec imieniem kraju; wziąć gremialny udział w pogrzebie, podczas którego przemówi imieniem kraju zastępca Marszałka krajowego, radca Dworu dr. Tadeusz Pilat.

Urzędnicy Wydziału krajowego na zwołanem specyalnie w tym celu zgromadzeniu w sobotę uchwalili: 1. przesłać telegraficzną kondolencyę na ręce wdowy i brata zmarłego; 2. wziąć jak najliczniejszy udział w pogrzebie, 3. wybrali deputacyę, która w Busku ma złożyć kondolencyę imieniem pracowników Wydziału krajowego; 4. zamiast wieńca zarządzić składkę pozostawiając składającym wolność w przeznaczeniu pieniędzy, bądź to na „Dar Grunwaldzki“, bądź też na „Przytulisko Brata Alberta“.

Prezydyum magistratu lwowskiego wysłało imieniem gminy m. Lwowa telegram kondolencyjny na ręce wdowy.

Prezydent miasta wysłał w sobotę do JE. P. Marszałka kraju następujący telegram:

„Bolejąc niepomiernie nad stratą, jaką Rodzina i Wasza Ekscellencya ponieśli przez śmierć nieodżałowanej pamięci Brata, zasyłam imieniem mojem i Reprezentacyi miasta Lwowa Waszej Ekscellencyi i całej Rodzinie najszczersze wyrazy współczucia i żalu.

Ciuchciński“.

Na pogrzeb udała się do Buska delegacya z wieńcem, złożona z członków prezydyum miasta i pięciu członków Reprezentacyi miejskiej.

Także prezydyum Rady miasta Krakowa wysłało imieniem gminy depeszę kondolencyjną, a to do wdowy i córki zmarłego.

Tak samo złożyli telegraficznie kondolencye: Uniwersytet Jagielloński, Kasa oszczędności m. Krakowa, wiele innych instytucyj krakowskich.

Z powodu zgonu Kazimierza hr. Badeniego, wywieszono w Krakowie z ratusza żałobną chorągiew.

Z Przemyśla donoszą: W sobotę Rada miejska zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, zwołane z powodu śmierci Kazimierza hr. Badeniego, honorowego obywatela m. Przemyśla. Uchwalono wysłać imieniem miasta depesze kondolencyjne do wdowy i brata, wydelegowano deputacyę z 2 członków Rady na pogrzeb, zamiast wieńca zaś przeznaczono 100 koron na fundusz burs im. A. hr. Potockiego. Na ratuszu wywieszono żałobną chorągiew.

Z Wiednia donoszą: P. Minister Zaczek, p. Hruban imieniem czeskich posłów katolicko-narodowych, p. Udrzal imieniem Unii słowiańskiej, wreszcie p. Stransky w imieniu morawskiej partyi ludowej wystosowali serdeczne telegramy kondolencyjne do wdowy po Kazimierzu hr. Badenim.

Klub czeski kazał złożyć na trumnie wieniec z napisem: „Wiernemu przyjacielowi narodu czeskiego“. Nad grobem przemawiać będzie imieniem klubu p. Stransky.

Czeska Rada narodowa wystosowała do wdowy po Kazimierzu hr. Badenim imieniem narodu czeskiego następujący telegram:

„Czeska Rada narodowa w Pradze głęboko ubolewa z powodu nagłej śmierci JE. Kazimierza hr. Badeniego, który jako sprawiedliwy mąż stanu Monarchii Habsburskiej na stanowisku Prezydenta Ministrów przez swoją szczerość w intencyach przynajmniej część krzywdy popełnionej na narodzie czeskim w jego starej czeskiej ojczyźnie chciał usunąć. Pamięć Jego niezatartemi głoskami zapisana jest w sercach wdzięcznego narodu czeskiego.

Za Radę narodową: *Dr. Podlipny*.“

Głosy prasy.

Z rzadką zgodnością oddają pisma hołd zasługom i zdolnościom zmarłego męża stanu.

„W kraju — pisze *Czas* — zostanie po nim na zawsze wspomnienie niezrównanego administratora, człowieka rządu i władzy, jakich naród nasz tak niewielu posiadał. Mało mieliśmy ludzi, którzy tak pełnem cieszyliby się zaufaniem społeczeństwa, jak Kazimierz Badeni. Nie było też w czasie, gdy był Namiestnikiem, sprawy, przedsięwzięcia, projektu, czynu zrodzonego i dokonanego bez jego współudziału, przyzwolenia i poparcia.

Historya wykaże, ile miał racyi w swych planach i dążeniach ku pokonaniu trudności, które nastręcza rządzenie Państwem, tak skomplikowanem jak Austrya. Historya również wykaże, czy Kazimierz Badeni nie zamykał w Państwie epoki, w której podstawą Rządu były zasady, a nie ustępliwość, poczucie obowiązków, jakie ciężą na władzy, a nie chęć utrzymania się przy władzy, troska o całość i przyszłość, a nie tylko o dzień jutrzejszy.

Kazimierz Badeni wniósł do Rządu niezwykłe doświadczenie, wrodzony talent, wolę i tradycyę rządzenia. Był generałem, który ze szeregowca doszedł do buławy. Jego dar oryentacyjny, ogromna pamięć, umiejętność obejmowania setek spraw, nie zaniedbywania szczegółów wśród wielkich kwestyj, stały się już legendą. Po ojcu i dziadzie, obok brata, niejako w dziedzictwie powołany był, przez swoją umysłowość i temperament, do rządzenia.

Schodzi z nim do grobu człowiek, który w zupełnie wyjątkowy sposób łączył żelazną energię i silną wolę z niezwykłym darem ujmowania sobie ludzi, z uczynnością, dobrocią serca i szlachetnością umysłu. Zostawia też wszędzie wielu wiernych i przywiązanych przyjaciół, a w całym kraju wspomnienie człowieka, który dbał o wszystkich i o wszystkiem pamiętał“.

„Ś. p. Kazimierz Badeni, czytamy w *Gaz. Nar.*, odznaczał się właściwą w jego rodzie pracowitością i obowiązkowością połączoną z temperamentem żywym, z duchem inicyatywy i energią w każdem działaniu. Właśnie ta energia w działaniu zjednała mu u przeciwników przydomek „żelaznej ręki“. Kto jednak bliżej go znał i miał z nim do czynienia, ten przyznać musi, iż mało ludzi, stojących na wysokich stanowiskach społecznych i rozporządzających władzą, umiało każdem położeniu — tak wobec przyjaciół jakoteż i nieprzyjaciół zachować taką dobrą wolę, by nikogo nie skrzywdzić, okazywać tyle poczucia sprawiedliwości i dobrego serca, co ś. p. Kazimierz Badeni. Najcelniejszym zaś przymiotem jego charakteru była gorąca miłość narodowej sprawy, poczucie obywatelskie, rozumnie i najszlachetniej pojęte. Nie był to oportunista, którego mądrość polityczna polega tylko na zręcznem przystosowywaniu się i wyzyskiwaniu okoliczności bieżących. Był on człowiekiem czynu stanowczym — czasem może nawet zanadto stanowczym w działaniu, ale bądź co bądź, działającym zawsze konsekwentnie, z niezłomną wiernością zasadom“.

„Zmarł człowiek niepospolity, wywodzi *Dzien. Pol.*, a w narodzie swoim, który całą swą gorącą ukochał duszą, jeden z najznakomitszych, jeden z tych, którego nazwisko tworzy historyę. Zmarł człowiek, o którym powiedzieć można, że życie jego było jak kryształ czyste i przejrzyste — a przez ten kryształ widniała pracowitość żelazna, charakter, jak stal, a serce, jak złoto. Zmarł człowiek, który, wytknąwszy sobie cel, szedł ku niemu z niezłomną konsekwencyą i imponującą odwagą cywilną, mąż stanu, którego rzekome błędy były w istocie posiewem przyszłości, doniosłych przemian, które ona przynieść miała, wielką myślą, która przyspieszyła naturalny rozwój wypadków.

Trzech mieliśmy ludzi, którzy nietylko w dziejach kraju naszego, ale w dziejach przeobrażenia Państwa, z którem los nas złączył, wybitną odegrali rolę; trzech ludzi, którzy potężną swą dłonią ratowali przyszłość mocarstwa: Gołuchowski, Dunajewski i Badeni“.

Słowo Polskie tak charakteryzuje duchową postać Zmarłego: „Człowiek wielkich zdolności i nadzwyczajnej bystrości, świetny mowca, natura bujna i ruchliwa, mieszanina buńczucznego szlachcica polskiego z krwią dawnych kondotierów włoskich, służących uczciwie obcemu panu, przeszedł przez życie publiczne galicyjskie jak błyskotliwy meteor, który równie szybko zgasł jak zajaśniał.

W życiu prywatnem człowiek dobrego serca, ofiarny i uczynny, na stanowisku naczelnika administracyi potrafił być bezwzględnym w doborze środków do utrzymania tego, co uważał za interes Państwa i Rządu“.

Kuryer Lwowski wyraża zdanie, że „K. hr. Badeni był ostatnim premierem Austryi o szerokim, dziejowym poglądzie. Chciał on uzdrowić Austryę rozporządzeniami językowemi dla Czech, podjął na nowo wielką myśl równouprawnienia ludów austryackich, wszedł na drogę wskazaną przez najwybitniejszych parlamentarzystów Austryi: Deaka i Smolkę. Zastosowanie środków doraźnych odsunęło myśl samą na dalekie plany.

Na marach śmiertelnych w Busku leży dziś mąż, o którego czynach sąd swój wypowie dopiero historya — mąż niepospolity i niepowszedni — polityk wielkiej miary, jeden z ostatnich, który wiedział dokąd ma pójść i szedł nieświadom tylko prawdziwej drogi do celu“.

Nowa Reforma pisze, że „Kazimierz hr. Badeni miał odwagę podjęcia walki ze wzrastającym już wówczas prądem wszechniemieckim w Austryi i rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej w drodze rozporządzeń językowych, uznających równorzędność języka czeskiego i niemieckiego w urzędach królestwa czeskiego. U Czechów pozyskał za to Kazimierz hr. Badeni wdzięczność, sięgającą, jak widzimy, po za kres jego życia“.

Głos Narodu stwierdza, że K. hr. Badeni „był to statysta, samodzielnie i śmiało myślący, który wśród niezmiernie trudnych warunków, postawiony na czele Państwa nadał polityce wewnętrznej świadomie i energicznie kierunek zgodny z duchem czasu i nowożytnemi potrzebami. Jego silnej inicyatywie zawdzięczać należy przełamanie niemieckiej hegemonii, podtrzymywanej przed nim uparcie a sztucznie, kosztem ogólnych interesów państwowych — i wbrew naturalnym stosunkom; z jego nazwiskiem, będzie zawsze związana reforma polityczna, wprowadzająca do parlamentu żywioł ludowy w najszerszem pojęciu.

To też w szeregu polskich mężów stanu ma hr. Badeni zapewnione niepośledni miejsce“.

Także prasa wiedeńska w osobnych artykułach rozpatruje znaczenie roli, którą odegrał Kazimierz hr. Badeni w rozwoju Państwa.

Fremdenblatt podnosi przedewszystkiem zalety hr. Badeniego, który przeprowadził dwa wielkie dzieła, a mianowicie dzieło reformy podatkowej, tudzież pierwszy krok ku przeprowadzeniu reformy wyborczej. Jedynie metoda, jaką zastosował wobec sporu czesko-niemieckiego, była nieszczęśliwa. Chciał on zbyt szybko usunąć zmorę, która od dziesiątków lat ciężyła nad Austryą.

N. W. Tageblatt podnosi wielkie zalety zmarłego i czci w nim przedewszystkiem pierwszego Prezydenta Ministrów, który rozpoczął dzieło reformy wyborczej przez stworzenie piątej kuryi.

Vaterland pisze, że historya wykaże, ile ciężkich trudności miał hr. Badeni do zwalczenia. Jeżeli hr. Badeni popełnił błędy, to tkwiły one w doborze środków, a nie w samej myśli.

Zeit wywodzi, że do grobu schodzi człowiek, który tak silnie zaznaczył się, że skutki jego działalności politycznej do dzisiaj jeszcze nie zatarły się w życiu politycznem w Austryi.

Z życia ś. p. K. hr. Badeniego.

Ś. p. Kazimierz hr. Badeni zaślubił dnia 21 października 1871 roku Maryę hr. Skrzyńską. Pozostawia dwoje dzieci: hr. Ludwika, z zawodu dyplomatę i Wandę hr. Krasińską, wdowę po ś. p. Adamie, ordynacie opinogórskim.

Ś. p. Badeni był właścicielem dóbr Surochów i Koniaczów w powiecie jarosławskim, oraz Busk, Adany, Humniska, Grabowa, Jabłonówka, Lanerówka, Ostapkowce, Podburzany, Wolica, Wierzblany, Wola derewlańska, Rakobuty, Musiłówka, Stoki, Warhoki, Bok, Lipibok, Długastrona, Wolany, Żuratyn i Kupcze, w powiecie kamioneckim.

Od roku 1878 był szambelanem, od roku 1888 tajnym radcą, 1882 kawalerem orderu Żelaznej Korony III. klasy, 1886 komandorem orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, 1891 komandorem orderu krzyża Leopolda, 1893 kawalerem orderu św. Grzegorza I. klasy, 1896 kawalerem wielkiej wstęgi Białego Orła, wielkiej wstęgi Gwiazdy Rumuńskiej i wielkiej wstęgi Orła serbskiego, 1897 wielkiej wstęgi orderu Aleksandra bułgarskiego, wielkiej wstęgi syamskiego orderu Białego Słonia i wielkiej wstęgi pruskiego Orła Czarnego.

Od dłuższego czasu hr. Badeni cierpiał na cukrzycę. Przed rokiem nastąpiły poważne objawy rozwijającego się stopniowo zwapnienia tętnic, które komplikowała choroba cukrowa. Przed dwoma miesiącami stan chorego tak się pogorszył, że uznano za stosowne zwołać konsylium, do którego obok ordynujących lekarzy prof. dr. Ziembickiego i dr. Witolda Ziembickiego, powołano z Wiednia prof. dr. Neussera. Wkrótce w stanie zdrowia chorego nastąpiła poprawa o tyle, że mógł, czując się zupełnie na siłach, wyjechać ze Lwowa do Buska, gdzie opiekował się chorym lekarz miejscowy dr. Zaorski. Ztąd wyjechał do Karlsbadu i bawił tam do ubiegłego wtorku.

Wracając z Karlsbadu w towarzystwie żony i córki, zatrzymał się w Surochowie pod Jarosławiem u swego syna Ludwika, radcy legacyjnego w Rzymie, który ze względu na stan zdrowia ojca otrzymał dłuższy urlop i bawi w Galicyi celem administracyi częścią majątku. W piątek rano wyjechał hr. Badeni do Buska.

Jak sądzą lekarze, długa męcząca podróż, w czasie upału, przyspieszyła zgon, powodując atak sercowy.

Przed pogrzebem.

Z Buska telegrafują: Zwłoki ś. p. Kazimierza hr. Badeniego złożono w salonie pałacu w czarnej metalowej trumnie na niskim katafalku, wśród gajów kwitnącego kwiecia. Tam pozostały do godziny 6 wieczorem w niedzielę. O tej porze odbyło się w sposób uroczysty przeniesienie zwłok do kościoła.

Miasto Busk w żałobie. Zwielu budynków zwisają czarne chorągwie. Po obu bokach drogi i pałacu przez Rynek do kościoła ustawiono szereg brzózek i choinek, zapalono latarnie, osłonięte krepą. Pochód posuwał się wśród szpaleru osób, zatrudnionych w administracyi dóbr zmarłego, a zaopatrzonych w płonące świece, przewiązane krepą. Szpaler ten zaczynał się dokoła placu poza bramą wjazdową i ciągnął się dalej wzdłuż ulic.

Po pokropieniu zwłok i modłach duchowieństwa zamknięto trumnę; wzięli ją na barki urzędnicy prywatni z dóbr zmarłego. Na czele pochodu postępował oddział Sokołów z Buska w mundurach, dalej niesiono wieńce, szły bractwa kościelne z chorągwiami i Siostry zakonne; proboszcz łaciński z Buska, przyjaciel domu, ks. dziekan Kazimierz Aktyl, oraz ruski proboszcz miejscowy ks. dziekan Grzegorz Słowicki, który z wód umyślnie wrócił na pogrzeb, szli w otoczeniu licznego duchowieństwa. Za trumną postępowała wdowa, hr. Kazimierzowa z synem Ludwikiem i córką Wandą hr. Krasińską, następnie inni członkowie rodziny hr. Badenich, wśród nich P. Marszałek krajowy hr. Stanisław, poseł sejmowy Stanisław Henryk hr. Badeni, rodzina Skrzyńskich, długoletni przyjaciel Zmarłego Stanisław Koźmian i i.

Wśród dźwięku dzwonów i żałobnych pieśni zbliżył się pochód do kościoła. Mury podwórza kościelnego przybrano festonami z świerków. Kościół wewnątrz udekorowano; nad głównym ołtarzem olbrzymi biały krzyż na czarnem tle, ławki w presbyteryum i ambonę okryto czarnym kirem, dokoła mnóstwo zieleni. — Zwłaszcza wspaniale udekorowany był katafalk w pośrodku kościoła.; dekoracyą zajął się miejski lwowski Zakład pogrzebowy. Na znacznem podwyższeniu złożono trumnę wśród mnóstwa ogromnych palm i krzewów, w powodzi świateł.

Natłok w sąsiedztwie kościoła był tak wielki, że tylko z trudem zdołano utrzymać porządek. Również po drodze widać było tłumy ludności.

Na katafalku złożono bardzo wiele wieńców; między innymi z następującymi napisami na szarfach: "Der k. k. Ministerrat"; "K. k. Ministerium des Innern"; „Kazimierzowi hr. Badeniemu — Michał Bobrzyński"; „C. k. Namiestnik i urzędnicy Namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu"; „Swemu b. prezydentowi Kazimierzowi hr. Badeniemu — Krajowa Rada szkolna w dowód najgłębszej czci i wdzięcznej pamięci"; „Swemu pierwszemu przewodniczącemu — C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego".

Wszystko to wieńce ogromnych rozmiarów. Dalej „Starostwo przeworskie swemu nieodżałowanemu przełożonemu"; wśród innych wpadał w oczy skromny wieniec o białych szarfach z napisem: „Swemu Dobrodziejowi — wdzięczne sieroty".

Pogrzeb.

(Telegramy).

Busk, 12 lipca. Na pogrzeb Kazimierza hr. Badeniego przyjechali dziś przed południem do Buska: hr. Chołoniewski w zastępstwie Najj. Pana, PP. Ministrowie: Biliński, Dulęba i Georgi, P. Namiestnik Bobrzyński, b. Minister Korytowski, p. German w zastępstwie Koła polskiego, zastępcy czeskiego klubu w Radzie państwa Mastalka i Celakovsky; ze Lwowa: Wiceprezydent Namiestnictwa Łoś, radca Dworu Merunowicz, starostowie: radca Franz, Rozwadowski, radca budownictwa Sopuch, starosta Szultis, radca Geppert, starosta wadowicki, główno-dowodzący ze Lwowa generał Schödler z szefem sztabu i adjutantem, Kazimierz Laskowski, Leon hr. Piniński, dyrektorowie Zgórski i Stroynowski, radca Dworu Czeżowski, rektor Uniwersytetu Mars z dziekanami Finklem, Sieradzkim, Łyskowskim i ks. Jaszowskim, dr. Antoni Gluziński, redaktor Ostaszewski-Barański, redaktor *Czasu* Starzewski, wydawca *Nowej Reformy* dr. Doboszyński, b. Wiceprezydent Namiestnictwa Lidl, Teofil Merunowicz, radca Dworu Franke, prezydent poczt Seferowicz, poseł Męciński, Adam hr. Gołuchowski, szef sekcyi Wacław Zaleski, Władysław ks. Sapieha, p. Vivien, Mieczysław Brykczyński, Andrzej i Kazimierz Lubomirscy, hr. Juliusz Bielski, Stanisław Stadnicki, Stanisław Siemieński, Metropolita hrabia Szeptycki z mitratami ks. Bieleckim i ks. Turkiewiczem i szambelanem ks. Żołdakiem, Roman hr. Potocki, hr. Bielski jun., Antoni Skrzyński, Tadeusz Starzyński, Witold ks. Czartoryski, Stanisławowie Plater-Zyberkowie z córką, hr. Jan Szembek, hr. Dominik Potocki, burmistrz Przemyśla Doliński, architekt i radny miejski Stryjeński z Krakowa, Franciszek Horodyski, Jerzy Mycielski, Aleksander Skrzyński, prezydent Krakowa Leo, wiceprezydent Szarski i poseł Federowicz, Henryk Kolischer, delegat Fedorowicz, prof. Rydygier, księstwo Pawłowie Sapiehowie, ks. prałat Gorazdowski, radca Dworu Lanikiewicz z Przemyśla, starostowie Świtalski i Czerny ze Lwowa, dyr. rachunkowy Bunzel, dr. Holuka, radca Reiner, radca Namiestnictwa hr. Morsztyn z Rzeszowa, radca Namiestnictwa Grodke, starosta Swoboda, Arcybiskup ks. Teodorowicz, radca Dworu Pilat z członkami Wydziału krajowego i deputacyą urzędników Wydziału, Jadwiga Milewska z synem, hr. Emil Potocki, Jan Gorayski, prof. Zimbicki, hr. Władysław Dzieduszycki, Zbigniew Horodyski, profesor Michał Janeczko z wyż. szkoły lasowej; poseł Halban, Karol Scipio, Zygmunt hr. Zamoyski, dyrektor szpitala pow. Starzewski, Wiceprezydent Dyrekcyi skarbu Prokopowicz, zastępca Prokuratora skarbu st. radca Niewiadomski, radca Dworu Klusik, st. radca Dobrowolski, radca Namiestnictwa Gubatta, emer. radca Dworu Bańkowski, starosta Telichowski ze Złoczowa, Tadeusz Cieński, poseł dr. Ernest Adam, superior OO. Jezuitów ks. Sopuch, w zastępstwie Reprezentacyi m. Lwowa prezydent Ciuchciński z wiceprezydentami dr. Rutowskim i dr. Aschkenazym, Wiceprezydent Rady szkolnej dr. Dembowski, posłowie: Loewenstein, Kozłowski, August Gorayski, Bronisław Dembiński, Władysław Gniewosz, pos. Kędzior, Michałowski z Tarnopola, w zastępstwie fundacyi hr. Baworowskich p. Rozborski, w imieniu Izby handlowej lwowskiej dr. Stesłowicz, imieniem Izby handlowej brodzkiej dr. Rittel, pp. Maiss, Wereszczyński, Stanisław Starzyński. Przybyło dalej na pogrzeb wielu członków najbliższych rodzin spokrewnionych z hr. Badenimi, jako to: hr. Raczyński z żoną, hr. Szeptyccy, Skrzyńscy, hr. Borkowscy, Niezabitowscy, ks. Badeni z Rzymu.

Zjazd w ogóle jest ogromnie liczny.

Busk, 12 lipca. Od wczesnego rana duchowieństwo obu obrządków odprawiało w kościele nabożeństwa żałobne. Następnie przed południem celebrował Mszę św. ks. Biskup Bandurski w asystencyi licznego duchowieństwa, wśród którego był także bratanek zmarłego ks. Henryk Badeni.

Z kolei wygłosił przemówienie z ambony miejscowy proboszcz rzym. kat. ks. dziekan Aktyl, długoletni przyjaciel rodziny, poczem rozpoczęły się egzekwie.

Egzekwie w obrządku gr. kat. odprawił ks. Metropolita Szeptycki w asystencyi licznego duchowieństwa, następnie o 12 odprawił egzekwie w obrządku rz. kat. ks. Biskup Bandurski.

Po egzekwiach ruszył pochód. Na czele szła dziatwa szkolna, następnie Sokoli umundurowani, potem niesiono mnóstwo wieńców, dalej postępowały bractwa kościelne z chorągwiami. Następnie oficyaliści nieśli trumnę, za którą postępowała rodzina i przybyli goście.

Po przybyciu do grobowca rodzinnego rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy przemówił imieniem kraju zastępca Marszałka krajowego radca dworu Pilat:

Imieniem reprezentacyi kraju mam przemówić u trumny hr. Kazimierza Badeniego, u tego grobu, o którym przed trzema dniami nikt nie przeczuwał, żeby dziś miał się otworzyć.

Pod wrażeniem wstrząsającem tej niespodziewanej straty i wśród tego żałobnego zebrania, które obejmuje tylu i tak dostojnych świadków działalności Zmarłego, nie czas na przedstawienie jego prac i zasług. Wystarczyć musi wskazanie głównych cech człowieka i jego pracy, cech, które zapewniły Mu trwałą cześć i pamięć w narodzie i które tłumaczą głęboki żal, jaki nas wobec tej straty ogarnia. Tę wstrzemięźliwość zachowam, choć jako przyjaciel Zmarłego od lat dziecinnych i jako świadek całego przebiegu prac Jego w kraju miałbym powód poniżej wstąpić inaczej.

Umysł bystry i jasny, szukający w każdej sprawie praktycznego rozwiązania, umysł obdarzony wybitną zdolnością organizacyi, a umiejący i przywykły rozkazywać — Kazimierz Badeni był jakby stworzony do kierowania administracyą kraju, w którym też energia, inicyatywą i szerokimi poglądami odnowił tradycye niezapomnianego Namiestnika Gołuchowskiego.

Ścisły i wymagający wobec podwładnych, jednał sobie znajomością rzeczy ich szacunek i uznanie, a pociągał dobrocią serca, tak, że chętnie go słuchali, kochali i wytężali swe siły, by go zadowolić. W społeczeństwie Jego działalność jednała Mu zwolenników bez względu na stronnictwo, obok licznych bliższych przyjaciół, których zawsze miał dar posiadać i stale zachowywać.

Wkrótce po objęciu urzędu Namiestnika był w bardzo szerokich kołach popularny w najlepszem znaczeniu tego słowa, a ludzie polityczni, a w przyszłość dalszą patrzący, liczyli na Niego, że trwale kraj zorganizuje, przeprowadzając reformę gminną i administracyjną, do czego się też przygotowywał.

Stało się inaczej. Zasłużona reputacya dzielnego administratora, ugruntowana w kraju i poza krajem, sprawiła, że wśród rosnących trudności w kierownictwie nawą Państwa głos publiczny w całem Państwie wskazywał na niego, jako na przyszłego Prezydenta Ministrów, a Korona od dłuższego czasu przeznaczała Go na to stanowisko.

Odszedł od nas z wielkim żalem wszystkich, którzy liczyli na Jego organizacyjną pracę w kraju, a zwłaszcza mniemam, nie bez żalu własnego i osób Jemu najbliższych.

I w Wiedniu zaznaczył od razu swoją wybitną indywidualność i zdołał upamiętnić swe rządy przeprowadzeniem ważnych prac ustawodawczych. Najtrudniejsze zadanie kierownika wewnętrznej polityki w Austryi, załagodzenie sporów narodowych, musiał pozostawić niezałatwione i ustąpić. Nic dziwnego, wszak i dotąd, po latach dwunastu, mimo ciągłych usiłowań różnych Ministerstw, zadanie to nie jest rozwiązane, a wówczas rak toczący parlamentaryzm austryacki, a będący odmienną formą smutnej pamięci „liberum veto", znajdował się w pierwszym, najgwałtowniejszym wybuchu.

Jednakże zasługą i chlubą Kazimierza Badeniego pozostanie, a przez Niego chlubą naszego narodu, że usiłował oprzeć to załatwienie na jedynie trwałej zasadzie sprawiedliwości. Nie chciał niczyjej krzywdy, ani upośledzenia, dążył do odpowiadającego rozwojowi faktycznych stosunków równouprawnienia.

Wśród żałobnej rzeszy widzę wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, obie narodowości, wszystkie odcienia polityczne, uczestników wreszcie z poza kraju przybyłych bez różnicy przekonań. Świadczy to nietylko o tem, że u szlachetnych ludzi i narodów ustają nad grobem spory polityczne, walki i zawiści, lecz daje nadto świadectwo o tem, że we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa i w szerokich kołach po za jego obrębem żyje i żyć będzie trwale pamięć niewygasła i wdzięczna prac, zasług i osobistych zalet Kazimierza Badeniego.

Potem nastąpiły przemówienia: p. **Germana** imieniem Koła polskiego; p. **Celakovskyego** imieniem Czechów, p. **Morawskiego** imieniem przyjaciół zmarłego z Krakowa, rektora **Marsa** i dr. **Aleksandra Barwińskiego**.

Busk, 12 lipca. Na czele pochodu pogrzebowego szli Sokoli z Buska, Kamionki strumiłowej, Radziechowa i Złoczowa. Następnie niesiono wieńce i chorągwie, potem postępowało duchwieństwo. Kondukt prowadzili Arcybiskupi ks. Szeptycki i ks. Teodorowicz i Biskup ks. Bandurski w asystencyi bardzo licznego duchowieństwa. Za trumną postępowała rodzina bliższa i dalsza, zastępca Najj. Pana hr. Chołoniewski, PP. Ministrowie, P. Namiestnik, posłowie i inni przybyli goście.

O godzinie 12 45 pochód przybył do grobowca rodzinnego. Jest to piękne mauzoleum w parku pałacowym. Tutaj nad trumną wygłoszono z mownicy przemowę.

Następnie zastępca Najj. Pana, PP. Ministrowie i inni uczestnicy pogrzebu złożyli kondolencye wdowie, poczem udano się do pałacu.

Obchód żałobny skończył się o godzinie 1·45.

Poświęcenie uzdrowiska ludowego.

Towarzystwo walki z gruźlicą piękną święciło wczoraj uroczystość. Dzięki niezmordowanym zabiegom protektorki, Kazimierzowej hr. Badeniowej, prezesowej wydziału pań, Stanisławowej hr. Stadnickiej, p. Natalowej Loewensteinowej, prezesa Towarzystwa dr. Józefa Wiczkowskiego, sekretarza dr. Witolda Ziembickiego, oraz całego Wydziału, poświęcono wczoraj pierwsze w kraju naszym „Uzdrowisko ludowe".

Na razie zamknięto je w ciasnych ramach: w przepięknym lesie szpilkowym w Hołosku, tuż obok słonecznego wzgórza ustawiono dwa baraki Towarzystwa Czerwonego Krzyża, mogące pomieścić 30 osób (15 dziewcząt i tyleż chłopców). W gajówce urządzono kancelaryę zarządu i kuchnię, która dostarcza swoim pupilom zdrowego pokarmu; u wjazdu umieszczono na śmigłej sośnie piękną płaskorzeźbę, przedstawiającą Chrystusa i Samarytankę, dzieło i ofiarę hr. Łubieńskiej, poświęcone pamięci jej matki ś. p. Hausnerowej. Chorzy będą mieli stałą opiekę w osobie dr. Marcina Selzera, który codziennie będzie dojeżdżał z miasta. Resztę dokażą przecudna przyroda i słońce, którego tutaj pełno od wczesnego ranka do późnego zachodu.

Piękny i pożyteczny projekt przyoblókł się więc w realne kształty. Ofiarność publiczna dała początek zbożnej instytucyi, która zachęci i inne miasta do wstępowania w ślady stolicy kraju.

Oby takich naśladowców było jaknajwięcej.

*

Cichy zakątek przygotował się na wczorajszą uroczystość odpowiednio: las przybrano we flagi o barwach narodowych i kraju, prezes dr. Wiczkowski witał u bramy tryumfalnej przybywających gości. A nie brakło wśród nich reprezentantów wszelkich stanów i zawodów: długi sznur powozów przywiózł JE. Arcybiskupa Teodorowicza w otoczeniu duchowieństwa, JE. Pana Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego z Małżonką, Stanisławową hr. Stadnicką; prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego z wiceprezydentem dr. Rutowskim i licznem gronem radnych; prezesa Towarzystwa lekarzy galicyjskich radcę Dworu Merunowicza; prezydenta Izby lekarskiej dr. Festenburga, prezesa Towarzystwa lekarzy lwowskich prof. Renckiego z redaktorem dr. Bednarskim, kierownika starostwa lwowskiego radcę Namiestnictwa Franza, profesorów Uniwersytetu Gluzińskiego, Sieradzkiego i Raczyńskiego, zastępcę inspektora szpitali krajowych dr. Müllera, dyrektora szpitala dr. Starzewskiego, dyrektora galic. kasy oszczędności dr. Stroynowskiego z żoną, prezesa gminy wyznaniowej izraelickiej dr. Schaffa, rabina dr. Caro, fizyka dr. Obtułowicza, zastęp spory lekarzy, reprezentantów prasy, pań i t. d.

JE. Arcybiskup Teodorowicz, przybrany w strój pontyfikalny, odmówił przepisane modlitwy, poświęcił baraki wewnątrz i zewnątrz, poczem stanąwszy na wzniesieniu, przemówił w gorących słowach na temat miłosierdzia, jego obowiązków i skutków.

Uderzył mnie — mówił złotousty książę Kościoła — w pismach Słowackiego ustęp, w którym poeta wyraża się z pogardliwem lekceważeniem o tem zwykłem miłosierdziu, co tylko zbywa czemkolwiek, przeciwstawiając je temu miłosierdziu prawdziwie chrześciańskiemu, jakiego wzór w Chrystusie, co dał siebie samego i całego siebie, co wydał się aż na pokarm tym, których ukochał. Zapewne jest nieco przesady w wyrażeniu się poety i wzgardzie dla miłosierdzia, co okruszyny dawa ze stołu swego, bo lepiej jeżeli choć takie jest miłosierdzie, niż żadne, bo na powszednie siły powszednia cnota. Uznać więc trzeba i takie miłosierdzie. Ale to tem żywiej odczuć i przeciwstawić się godzi to niecodzienne, niezdawkowe miłosierdzie tych, co nietylko dzieła dają, ale i siebie tym dziełom. I oto to schronisko, na które złożyły się ofiarny pieniądz, praca bezinteresowna i ofiarność myśli i serca, jest żywym pomnikiem takiego miłosierdzia, jakiego tajemnicą i kluczem: dawać siebie. Zakończył ks. Arcybiskup życzeniem, aby

dom ten, był domem zdrowia, czystości, zwycięstwa, sygnałem do skutecznej, zwycięskiej walki.

Z kolei zabrał głos prezes Towarzystwa, prof. dr. Józef Wiczkowski.

„Stoimy dzisiaj — mówił — przed skromnym budynkiem, którego wrota otwarły się na przyjęcie garstki ludzi szukających zdrowia. Najczcigodniejszy Pasterz dał swe błogosławieństwo i wymodlił u Stwórcy pokój temu domowi i zdrowie jego mieszkańcom. Wysocy dostojnicy Rządu i Kraju raczyli uświetnić tę chwilę swoją obecnością, za co im w imieniu Komitetu najserdeczniej dziękuję. Widocznie przywiązują pewną wagę do tego maluczkiego dzieła humanitarnego. Rzeczywiście to sanatoryum jest skromnym początkiem ale wielkiego dzieła, bo ochrony kraju naszego przed tak ciężkim i mnogim wrogiem, jakim jest gruźlica. Od czasu bowiem, kiedy Robert Koch w r. 1882 wykrył laseczника a cały świat naukowy uznał go za sprawcę gruźlicy, a więc i gruźlicę jako chorobę zakaźną, zawrzała walka z tym pasorzytem, który rok rocznie porywa więcej ofiar, aniżeli najcięższa wojna a ze śmiertelnością z gruźlicy nie może wytrzymać porównania żadna inna choroba infekcyjna“.

Tutaj przytoczył dr. Wiczkowski bardzo ciekawe informacye o walce z gruźlicą w innych państwach, poczem mówił dalej:

„U nas panowała do niedawna cisza — ale cisza to złowroga, bo przerywana rozpaczą, i jękiem rodziców nad grobem drogich dzieci a widocznie dużo jest ofiar tego molocha, kiedy statystyka wykazuje znacznie większą śmiertelność z gruźlicy u nas w porównaniu z innymi krajami. Dotąd były sporadyczne bardzo i za bardzo skromne wysiłki w walce z gruźlicą. Dopiero przed 5 laty dr. Janiszewski, obecnie fizyk m. Krakowa, zainaugurował utworzenie Towarzystwa walki z gruźlicą i wlał w nie całą swoją duszę. Dzieło jego prowadził dalej Wydział pod przewodnictwem hr. Wodzickiegd i prof. Gluzińskiego i w roku zeszłym założył dispensorium, które dalej istnieje, lecz z powodu braku poparcia ze strony władz spełnia tylko w małym zakresie ważne swoje posłannictwo. Obecny Wydział powziął sobie za zadanie stworzyć sanatoryum ludowe i dzisiaj z radością staje u celu swych zabiegów. Sanatoryum to pomieści do 30 osób zagrożonych gruźlicą obojga płci bez różnicy wyznania na przeciąg czasu sześciotygodniowy. Rozumiemy dobrze, że to garstka zbyt szczupła na ilość tych osób, któreby tutaj znajdować się powinny i czas pobytu w sanatoryum niedługi — lecz wytłumaczy nas każdy, kto zechce zrozumieć, jakto u nas trudno zorganizować choćby tak małe dzieło, przy szczupłych funduszach i wobec licznych trudności piętrzących się na każdym kroku.

„Sanatoryum to powstało tylko dzięki ofiarności naszego społeczeństwa, więc wszystkim ludziom dobrej woli w imieniu naszych chorych składamy najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności niech przyjmą wyrazy naszej najżywszej wdzięczności: Swietna Reprezentacya miasta Lwowa, która nam oddała z całą gotowością tych kilka morgów lasu, a w szczególności pan Prezydent Rutowski i radca Bolesław Ostrowski, którzy nie szczędzili trudu w wyszukaniu miejsca i co świetna Reprezentacya miasta nam udzieliła, to przez ich ręce otrzymaliśmy. Towarzystwo Czerwonego Krzyża wskutek wstawienia się J. Eks. P. Namiestnika i radcy Dworu Merunowicza i inspektora dr. Krzyżanowskiego, oddało nam baraki wraz z całem urządzeniem; Komitet ogólny pań z panią hr. Badeniową jako protektorką i z panią hr. Stadnicką jako prezesową wielce się przyczynił do tego dzieła. Wspominając o protektorce, widzimy otwarty grób, w którym mają być jutro złożone zwłoki najlepszego syna Ojczyzny, któregośmy nietylko czcili, ale i kochali. Czcigodna Protektorka raczy w tem miejscu przyjąć nasze najszczersze wyrazy współczucia. Komitet pań pod przewodnictwem p. Loewensteinowej przyszedł nam ze znaczną pomocą finansową; państwo hr. Stadniccy szczodrze nas obdarzyli. Trudno mi wszystkich ofiarodawców wymienić, a zresztą i tak pisemnie wszystkim podziękowaliśmy. P. hr. Łubieńska przyozdobiła nasze sanatoryum prześliczną rzeźbą własnego dłuta. Pan Kraft, rządca szpitala powszechnego, z obywatelską ofiarnością i z wielką ochotą zajął się urządzeniem naszego sanatoryum. Pan Małochleb, majster studniarski ujął nas swą ofiarnością przy założeniu studni; dostawcy mięsa i nabiału chętnie ponieśli pewne ofiary na rzecz sanatoryum. p. Miączyński udzielił nam bezpłatnie nafty. Jeszcze raz składam tym wszystkim dobrodziejom jak najserdeczniejsze podziękowanie“.

Dr. Wiczkowski zakończył piękne swe przemówienie apelem do mieszkańców uzdrowiska.

Wiceprezydent dr. Rutowski, imieniem stolicy kraju złożył gorące życzenia wydzia łowi Towarzystwa, wyraził radość, że we Lwowie powstało tak pożyteczne dzieło i zapewnił, iż reprezentacya naszego grodu szczędzić mu wszelkiej pomocy nigdy nie przestanie.

Goście zwiedziwszy urządzenia baraków, wrócili do Lwowa; w uzdrowisku zaległa cisza leśnego ustronia, wszystko wróciło do codziennego trybu i porządku...

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przyboczna Rada kolejowa. W posiedzeniu pierwszego Wydziału Przybocznej Rady kolejowej oświadczył p. Mastalka, że byłoby pożądane domagać się, ażeby w interesie sprawiedliwości wybrać przewodniczącym Polaka, zastępcami jednego Czecha i jednego Niemca. Axmann wystąpił przeciw temu.

Wybrano dr. Russa przewodniczącym, p. Mastalkę i Samuela Horowitza zastępcami.

W dyskusyi nad wnioskami pp. Battaglii, Blocha i Rusmanna co do odpowiednich zarządzeń Ministerstwa w sprawie załatwienia reklamacyi oświadczył radca Dworu Pichler, że Ministerstwo kolejowe uznaje, iż w kierunku służby reklamacyjnej stosunki są opłakane szczególnie w okręgu państwowej kolei Północno-Wschodniej i że Rząd stara się temu według możności zapobiedz.

Odnośne wnioski następnie przyjęto.

P. Battaglia wystąpił z wnioskiem zwracającym się do Ministerstwa kolei z prośbą o wdrożenie akcyi celem najszybszego upaństwowienia takich kolei lokalnych, które mają większe ogólne znaczenie.

Przedstawiciel Ministerstwa kolei oświadczył, że Rząd przyjmuje to życzenie do wiadomości i o ile możności starać się będzie uczynić mu zadość.

Przy wnioskach p. Battaglii o pomnożenie lokomotyw i pociągów osobowych celem umożliwienia uwzględnienia powyższych życzeń publiczności, domagającej się nowych pociągów osobowych, i przy wnioskach p. Raucha w sprawie dostarczenia odpowiedniej ilości silnych lokomotyw dla pociągów pospiesznych między Galicyą a Wiedniem, oświadczył przedstawiciel Rządu, iż specyalnie dla pociągów pospiesznych między Galicyą a Wiedniem zamówiono 10 lokomotyw największego typu, które w maju roku przyszłego będą puszczone w ruch.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan nadał rumuńskiemu następcy tronu ks. Ferdynandowi rumuńskiemu order Złotego Runa, którego to orderu insygnia Najd. Arcyks. Ferdynand zaraz po przybyciu do Sinaia doręczył księciu.

= Sobotnia *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższy patent z d. 6 lipca, zarządzający rozwiązanie Sejmu Gorycyi i Gradyski i rozpisujący nowe wybory. Rozwiązanie Sejmu nastąpiło z tego powodu, ponieważ stronnictwa reprezentowane w Sejmie nie mogły się porozumieć co do ukonstytuowania się Wydziału krajowego i nie było widoków, aby w danych warunkach czynność Sejmu była zapewniona.

= Sejm węgierski uchwalił w sobotę wyrazić przekonanie, że przez aresztowanie i zasądzenie posła Novosela bez uchwały Sejmu, naruszoną została nietykalność poselska.

Odczytano reskrypt Monarszy, mianujący ponownie gabinet dr. Wekerlego. Prezes gabinetu zaznaczył, że rząd ma charakter tymczasowy.

= W parlamencie Rzeszy niemieckiej, na posiedzeniu sobotniem podczas dyskusyi o znanem oświadczeniu Bethmanna Hollwega w sprawie Buelowa, przemawiał również p. Czarliński.

Oświadczył on: Skoro przedstawiciele posłów konserwatywnych i centrum wyłuszczyli już swe stanowisko, uważają również moi polityczni przyjaciele za stosowne oświadczyć, iż podczas znanych rokowań postępowaliśmy zupełnie samodzielnie, postanowienia nasze powzięliśmy z siebie samych według naszego najlepszego przekonania; dalej, iż wobec nikogo nie zaciągnęliśmy żadnych zobowiązań, ani nie żądaliśmy, aby ktokolwiek wobec nas za nasze współpracownictwo w jakikolwiek sposób się zobowiązywał. Spełniliśmy jedynie swój obowiązek poselski, wybraliśmy owe podatki, które uważamy za mniejsze zło. Przy sposobności sprawy reformy finansów Rzeszy złożyliśmy dowód, że z pełnem prawem żądamy, abyśmy byli uważani i traktowani jako równouprawnieni obywatele państwa. (Oklaski wśród Polaków i w centrum).

Parlament przyjął na wspomnianem posiedzeniu w trzeciem czytaniu cały projekt finansowy.

W ciągu dyskusyi poseł Heydebrand (konserw.) oświadczył, że wykluczenie centrum z większości było ze strony ks. Buelowa wielkim błędem. Współdziałanie Polaków przy uchwaleniu planu finansowego nie było niebezpieczeństwem dla interesów narodu niemieckiego.

= Z Boliwii donoszą: Z powodu decyzyi prezydenta Argentyny w sporze granicznym między Peru a Boliwią, która to decyzya wypadła zupełnie na korzyść Peru, tłum w La Paz w nocy z 9 na 10 b. m. przypuścił gwałtowny atak na poselstwo argentyńskie. Musiano przywołać wojsko, bo poseł był w niebezpieczeństwie. Obecnie poselstwa argentyńskie i peruwiańskie są strzeżone. We wszystkich dzielnicach miasta urządzają manifestacye przeciw Peru i Argentynie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gościna Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda u królestwa rumuńskich.

Zamck Pelesz, 12 lipca. Onegdaj wieczorem odbył się na cześć Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki obiad galowy.

Król rumuński Karol wygłosił następująay toast:

„Odwiedziny W. c. i k. Wysokości i Jego nadobnej Małżonki sprawiają nam wielką radość i witamy Was oboje jak najserdeczniej. Wśród licznych członków Domu habsburskiego, których mieliśmy zaszczyt przyjmować na zamku Pelesz, szczególnie niewygasłe wspomnienie zachowujemy z pobytu Dostojnej Pary Cesarskiej oraz Pańskiego ukochanego Ojca, z którym od młodości swej byłem złączony ścisłą przyjaźnią, a którego pamięć pozostanie dla mnie niezatartą. Mogę żywić nadzieję, że Jego Najdostojniejszy Syn zachowa dla mnie tę samą życzliwość, jaką miał drogi Zmarły. Obecność W. c. i k. Wysokości jest dla mnie w tej mierze cenną rękojmią. Równocześnie widzę w niej nowy dowód sympatyi i trwałego zainteresowania, jakie okazuje dla mnie i dla mego kraju Najj. Cesarz i Król, Najmiłościwszy Stryj Pana. To życzliwe usposobienie zobowiązuje mnie do najszczerszego podziękowania i zwiększa me zadowolenie z powodu, że mam miłą sposobność do nadmienienia, jak wielką ważność przywiązujemy do istniejących od długich lat przyjaznych stosunków z potężną Monarchią sąsiednią, której życzymy gorąco jak najlepszej pomyślności. Liczne objawy uprzejmości J. c. i k. Mości względem mnie i mej rodziny, okazanej mi ter[illegible]nownie w sposób tak wymowny przez t[illegible] Wysokość otrzymał polecenie w[illegible] mu synowi insygniów Złotego [illegible] niają mnie najgłębszą i najszcz[illegible] cznością. Nie mogę lepiej wyra[illegible] uczuć wdzięczności, jak przez to, że [illegible] z gorącemi życzeniami, które żywię [illegible] szczęścia i pomyślności Jego c. i k. Mości. Życzenie to żywe i dla W. c. i k. Wysokości i proszę Boga, aby Pana i Rodzinę Pańską darzył najobfitszemi błogosławieństwami. Ponawiając zapewnienie najszczerszej radości z powodu miłych odwiedzin, wznoszę kielich na pomyślność Najj. Cesarza i Króla, W. c. i k. Wysokości i drogiej Rodziny Pana.“

Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand odpowiedział następującym toastem:

„Najj. Panie! Wzruszony głęboko uprzejmemi i serdecznemi słowami, które Wasza Królewska Mość właśnie wygłosił, wdzięczny za wspaniałe przyjacielskie przyjęcie, jakiego doznaliśmy ja i moja małżonka od W. Król. Mości i Jej Król. Mości Królowej, proszę, aby mi było wolno wyrazić W. Kr. Mości nasze najszczersze podziękowanie. Z największą radością przyjęliśmy uprzejme zaprosiny W. Król. Mości, które dały nam sposobność wyrażenia Waszym Król. Mościom gorących naszych życzeń szczęścia dla W. Kr. Mości i pomyślności Rumunii.

Pełen podziwu dla wielkiej mądrości W. Kr. Mości, a przejęty uczuciami wierności i ścisłej życzliwości dla W. Kr. Mości i Jego dostojnego domu, uczuciami, które odziedziczyłem po moim nieboszczyku ojcu, jestem dumny i szczęśliw, że wiodę dalej tradycyjną przyjaźń, której pamięć tak rozczulającą zachowuje W. Kr. Mość. Z największą radością wypełniam zaszczytne polecenie Jego Ces. i Król. Mości, abym wręczył Jego Król. Wysokości ks. Ferdynandowi, memu bardzo drogiemu przyjacielowi insygnia Złotego Runa. Szczęśliwy będę, gdy po powrocie doniosę Jego Ces. i Król. Mości słowa najściślejszej przyjaźni i gorącej sympatyi, jakie W. Kr. M. wobec mnie wygłosił, które to słowa stanowią nową cenną rękojmię doskonałych stosunków, jakie na szczęście panują między Rumunią a Austro-Węgrami.

Prosząc Boga, aby jeszcze przez długie lata zachował i chronił drogie życie W. Król. Mości na szczęście Pańskiego kraju, wznoszę kielich na zdrowie W. Król. Mości, Jej Mości Królowej i całego domu królewskiego“.

Kraków, 12 lipca. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyło się w Izbie handlowej pod przewodnictwem p. Zieleniewskiego zebranie przemysłowców należących do sekcyi krakowskiej Centralnego Związku przemysłu fabrycznego. Sekretarz sekcyi adwokat Merz oznajmił, że Ministerstwo handlu asygnowało 350.000 koron na rekonstrukcyę sieci telefonicznej w Krakowie i że wskutek tego już z początkiem roku przyszłego Kraków będzie miał automatyczną sieć telefoniczną na 3000 abonentów.

Dalej na podstawie referatu p. Battaglii po przeprowadzonej dyskusyi uznano, że uchwalone przez Izbę posłów rezolucye w sprawie zniesienia ceł na żelazo, towary żelazne i maszyny nie odpowiadają żywotnym interesom gospodarczym Państwa i kraju.

Z kolei obradowano nad sprawą traktatów handlowych i wyrażono ubolewanie, że wskutek panujących Austryi stosunków nie przyszło dotychczas do parlamentarnego traktowania tej sprawy i do zawieszenia czasowego ceł zbożowych.

Kraków, 12 lipca. *(Tel. pr.).* Z Jaworzna donoszą, że onegdaj padli ofiarą wypadku w szybie Fryderyka Augusta jeden robotnik rozszarpany dynamitem i dwaj inni, przywaleni węglem, którzy zostali ciężko zranieni.

Kraków, 12 lipca. *(Tel. pr.).* Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letni Stanisław Zalutyński, słuchacz agronomii.

Wiedeń, 12 lipca. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem P. Prezesa gabinetu br. Bienertha na posłuchaniu w Schönbrunnie, które trwało przeszło godzinę.

Wiedeń, 12 lipca. *Corr. Wilhelm* donosi, że Najj. Pan odroczył swój wyjazd do Ischlu, chcąc w Wiedniu przeczekać do zakończenia dyskusyi w parlamencie węgierskim o ponownej nominacyi gabinetu Wekerlego. Słychać w kołach poinformowanych, że dr. Wekerle w tych dniach raz jeszcze przybędzie do Wiednia, aby zdać sprawę z położenia. Słychać, że odjazd Najj. Pana do Ischlu nastąpi dopiero po 15 lipca.

Wiedeń, 12 lipca. Wczoraj wieczorem umarł na udar serca prezydent senatu trybunału administracyjnego Karol br. Jacobi Eckholen.

Juzówka, 12 lipca. W kopalni Matewka w okręgu dońskim nastąpił wybuch gazów w chwili, gdy znaczna liczba górników była w szybach. Dotychczas wydobyto 17 trupów, oraz dwóch rannych ciężko, a 8 lekko.

Tuluza, 12 lipca. Onegdaj o 9 wieczorem w pobliżu miasta najechał pociąg osobowy na towarowy. Trzy wagony przewróciły się. 17 osób jest ciężej, lub lżej rannych.

Marsylia, 12 lipca. Onegdaj wieczorem odczuto tu i w okolicy kilka wstrząnień ziemi, równie silnych, jak w zeszłym miesiącu. Wśród ludności powstała panika.

Sztokholm, 12 lipca. Międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy onegdaj zamknięto.

Londyn, 12 lipca. Urzędowo donoszą, że car przybędzie do Cowes dnia 2 sierpnia.

Teheran, 12 lipca. 1200 wojska rządowego z 4 działami zaatakowało nacyonalistów pod Teheranem, nie mogło ich jednak odeprzeć. Szczegółów brak.

Teheran, 12 lipca. *(Pet. Ag.).* Między nacyonalistami a wojskiem szacha odbyła się potyczka koło Japtabad. Szach el Dauleh zaproponował Sardarowi Assarbowi i Sipahdarowi, aby wysłali posłów do Teheranu celem rokowań pokojowych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.).* Nadeszła tu wiadomość, że ministerstwo wojny zarządzi wkrótce rewizyę wszystkich oddziałów intendentury warszawskiej. Na czele komisyi rewizyjnej stanie senator Garin.

Warszawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.).* Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego skazano redaktora *Dnia* p. Stefana Gorskiego na 300 rubli kary za umieszczenie artykułu p. Kwaśniewskiego p. t. „Z tajemnic gospodarki teatralnej“.

Warszawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.).* Aresztowano tu dr. Goldschmidta, który pisuje pod pseudonimem Janusza Korczaka.

Połtawa, 12 lipca. Podczas bankietu car wygłosił mowę do korpusu kadetów, w której podniósłszy zwycięstwa Piotra W. przed 200 laty i obecne ciężkie dla Rossyi czasy, wyraził nadzieję, że zacznie się teraz spokojny rozwój, do czego potrzeba wiernej pomocy poddanych. Zakończył zaznaczeniem potrzeby jedności cara z narodem i ścisłej łączności całej ludności. Car wzniósł okrzyk na cześć armii i wielkiej Rossyi,

Petersburg, 12 lipca. Wczoraj zachorowało na cholerę 111, zmarło 36 osób. — Ogółem było dotąd 797 wypadków.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 lipca 1909.

Hotel Sans-souci.

PP. Eksc. hr. K. Lanckoroński z Rozdoła, hr. J. Stadnicki z Wojnicza, hr. O. Skrzyńska z Zagórzan, hr. R. Raczyńska z Krakowa, K. Jaroszyński z Kublicza, E. Zagórski z Kołodziejówki, A. Doboszyński z Krakowa, A. Fedorowicz z Krakowa, S. Moysa z Rudnik.

Hotel Europejski.

PP. A. Werber z Krakowa, E. Zaremba z Żółkwi, J. Wolgner z Komarówki, S. Tustanowski z Oskrzesiniec, T. Banasiewicz z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. A. Jordan z Wieckowic, hr. J. Męciński z Partynia, W. Tchórznicki z Nadybów, S. Cieński z Wodnik, J. Wysoczański z Król. Pols.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 lipca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	—	602	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 lipca 1909

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 15	96·35
styczeń-lipiec	96·15	96·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 40	99 60
kwiecień-październik	99 45	99·65

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	160·75	164·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	219 50	225·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	291·50	297·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	291·50	297·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 60	117 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·15	96·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	117·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	450·—	452·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·45	119·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·85	96 85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96 80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96 75	97 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·85	97·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·85	95 85
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 70	96 70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·80	96 80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 600 marek 4 pr.	116·—	116 80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·55	100 80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·70	146 70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199 50	205·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·50	205 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 15	94 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·45	95 45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·65	94·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·50	99·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·20	187 20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·30	96·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277 —	283 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93 65	94·65
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 20	99 20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95 75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. am. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 35	102 35
„ „ „ „ 1896 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·25	23 25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	498·—	508·—
Clary 40 zł. m. k.	178·—	188·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	115·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·—	77·—
Palfy 40 zł. m. k.	213·—	223·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52 25	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	33·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74 —
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	296·—	297·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3430·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	638 30	639·30
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753 —	754·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	602 —	604·—
Galic. banku hip. 200 zł.	595·—	597·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	398·—	402·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·—	452 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1771·—	1781·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	551·—	552 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245 50
Živnostenska banka 100 zł.	244·—	244 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5270·—	5300·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	396·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563 —	565 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	937·—	941 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	724·—	724 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	684·—	694 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	642·25	643 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2545 —	2555 —
Schodnicy 500 kor.	507 —	510 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	372·—	374 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	297 —	300 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 80	240·10
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 75	253·75
Niemieckie banki	117·30	117·55
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·07
20-markówka	23·45	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·30
Rubla	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3997/8 (13) (6953 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Issera Hermana, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej lwh. 1537/II. gm. Śniatyn ocenionej na 8000 kor. a składającej się z pb. lk. 134 (N. d. 350) obszaru 2 ar. 23 m², na której stoi dom piętrowy murowany blachą kryty z piwnicą murowaną w podziemiu, oficyny z drzewa, dwie drewniane z desek, wychodek o trzech przedziałach i parkan około 16 m. długi.

Najniższa cena wynosi 4000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. E. 151/9 (6958 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Kammerlinga, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 17/80 części realności lwh. 866 i 867 ks. gr. gm. kat. Hajworonka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione 17/80 części realności lwh. 866 na 170 kor., 17/80 części realności lwh. 867 na 467 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do 17/80 części realności lwh. 866 kwotę 113 kor. 33 hal., zaś co do 17/80 części realności lwh. 867 kwotę 311 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. E. 2726/8 (8) (6934)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya 1. ciała hip. l. 469 i 2) 1343 gm. Czernica.

Realności te (grunta) oceniono na 8334 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5570 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 604/9 (6) (6877 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu, odbędzie się dnia 22 lipca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya: c) całej realności 545 gm. Krzywotuły składającej się z pgr. 2610/2, 3174/2 i 3088/1, b) całej realności lwh. 1156 składającej się z pgr. 3082/1, c) całej realności lwh. 553 składającej się z pbud. 266 i pgr. 2611, 2616 i 2617 i 4/8 części realności lwh. 765 składającej się z z pgr. 3412, 3413/3 i 3414/6 wraz z budynkami, a to: chaty, stajni i komórki do chaty przybudowanej i stodoły, wraz z przynależnościami, a to pary komi, 2 krów, wozu o żelaznych osiach, pługa, 2 bron, młynka do czyszczenia zboża i sieczkarni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a to: na 2300 kor., ad b) na 800 kor., ad c) na 7500 kor. z czego na budynki przypada 2400 kor., wreszcie ad d) na 2000 kor. przynależności zaś na 860 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności: ad a) 1533 kor. 33 hal., ad b) 533 kor. 33 hal., ad c) 5000 kor., ad d) 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 7 czerwca 1909.

L. cz. E. 652/9 (4) (6957 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności woln. król. m. Sanoka zastąpionej przez p. dr Słączkę w Sanoku, odbędzie się dnia 28 lipca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 10/12 części realności lwh. 49 ks. gr. gm. Hoszów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.216 kor. 65 hal., przynależności zaś na 53 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 8144 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. E. 2568/8 (13) (6960)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 lipca 1909, odbędzie się o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., I. licytacya realności lwh. 75 ks. gr. gm. kat. Łuka łąki 1 ha. 4 ar. 52 m², drogi 2 ar. 28 m., II. realności lwh. 343 ks. gr. gm. kat. Łuka, chata, szopa, stodoła, roli 23 ar. 37 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione I. 310 kor., II. 450 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 206 kor. 67 hal., ad II. 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 3366/8 (12) (6919)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Debory Goldberg w Rawie, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie, licytacya całej realności lwh. 1092, 1/4 części realności lwh. 1446, 1/3 części realności lwh. 1640, 1/2 realności lwh. 2049 i 1/4 części realności lwh. 2410 gm. Potylicz wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew.

Nieruchomości te ocenione są na łączną kwotę 9907 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 6638 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Wszelkie prawa osób trzecich mają być najpóźniej w dniu licytacyi zgłoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. E. 688/9 (5) (6948)

Edykt.

Na żądanie Gerschona Bergera, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w są dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 136 kg. Mołodiatyn obj. Anny z Kowblów Kotiuk własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 603 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 402 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1909.

L. cz. E. 273/9 (14) (6949)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Lipskiego, zastąpionego przez adw. dr. Nadla w Krakowie, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Radłowie, licytacya połowy realności lwh. 687 gm. kat. Radłów objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, studni, chuśtawki, dwóch altan, ogrodzenia i 50 sztuk drzew owocowych.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę jest oceniona z budynkami na 8958 kor. 50 hal., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 6239 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, 23 czerwca 1909.

L. cz. E. 6427/7 (87) (6906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Bauera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. J. Landesberga w Tarnopolu, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, relicytacya realności objętej lwh. 5548 ks. gr. gm. kat. Tarnopol obejmującej p. bud. l. 2516.

Nieruchomość ta wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 2725 kor.

Najniższa cena wynosi 1362 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 21 maja 1909.

L. cz. E. 618/9 (10) (6911)

Dnia 13 sierpnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya a) 1/3 części realności lwh. 78, b) połowy realności lwh. 79, c) 1/6 części realności lwh. 127, d) połowy realności lwh. 133 gm. Michowa stanowiących część gospodarstwa pod Nd. 33.

Nieruchomości wystawione na licytacyę oceniono a) na 103 kor. 33 hal., b) na 690 kor., c) na 239 kor. 239 kor. 17 hal., d) na 255 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 69 kor., ad b) 460 kor., ad c) 160 kor., ad d) 170 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. E. 562/9 (6) (6956 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, zastąpionego przez dyrektora p. dr. Strutyńskiego, adwokata w Lisku, odbędzie się dnia 28 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 9, 24. 90, 120, 22 i 1/2 lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Hoszów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to:

1. lwh. 9 na 8460 kor. zaś przynależności na 974 kor.,
2. lwh. 24 na 11.550 kor.,
3. lwh. 120 na 300 kor.,
4. lwh. 90 na 7300 kor.,
5. lwh. 22 na 12.850 kor.,
6. 1/2 lwh. 125 na 1075 kor.

Najniższa cena sprzedać się mających realności wynosi:

1. 6290 kor.,
2. 7700 kor.,
3. 200 kor.,
4. 4868 kor.,
5. 8568 kor.,
6. 716 koron poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. E. 609/9 (4) (6941)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Zygmunta w Iwoniczu odbędzie się dnia 4 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya połowy realności lwh. 106 ks. gr. gm. Głojsce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 365 kor.

Najniższa cena wynosi 244 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. E. 326/9 (10) (6961)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 lipca 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 104 ks. gr. gm. Łuka łąki 10 ar. 42 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów. dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 133/9 (6) (6959 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Czarnika, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 1 ks. gr. Podborce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 780 kor.

Najniższa cena wynosi 520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 333/9 (5) (6910)

Dnia 13 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 11, licytacya 5/8 części realności lwh. 21 gm. kat. Smolnica pod Nr. d. 17.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3837 kor.

Najniższa cena wynosi 2558 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. 941/9 (8) (6890)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie tus. Kasy sierocej, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 555 gm. Wróblaczyn obj.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1930 kor.

Najniższa cena wynosi 1287 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 28 czerwca 1909.

L. cz. E. 1100/9 (7) (6909)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11, licytacya a) połowy realności lwh. 2 i b) całej realności lwh. 3 ks. gr. gm. Arłamów pod Nr. d. 52.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 2295 kor., b) na 650 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1530 kor., ad b) 434 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. E. 703/9 (6) (6913)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Schaji Anster, odbędzie się dnia 27 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga licytacya połowy realności lwh. 1099 i 1/8 części realności lwh. 777 gm. Maryampol.
Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 280 kor. 50 hal., b) na 19 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi: ad a) 187 kor., ad b) 13 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 402/9 (8) (6883)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Benia vel Benjamina Feldmana w Zborowie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. I. lwh. 1577, II. lwh. 1661 i III. lwh. 1714 ks. ks. gm. kat. Zborów wraz z przynależnościami, składającemi się ad I. z 34 metrów sztachet i ad III. z 34 metrów sztachet i bramy.
Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad I. na 4072 kor. 50 hal., ad II. na 120 kor. i ad III. na 285 kor., przynależności zaś ad I. na 102 kor. i ad III. na 87 kor.
Najniższa cena wynosi: ad I. 2087 kor. 25 hal., ad II. 80 kor. i ad III. 248 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. E. 320/9 (3) (6927 1—3)
Na żądanie Michała Wolickiego i Michała [illegible]brzyckiego w Wołcniowie, odbędzie się dnia 20 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności 377/720 części realności objętej lwh. 155 ks. gr. gm. kat. Wołcniów i 12/18 części realności obj. lwh. 362 ks. gr. gm. Wołcniów.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona 377/720 części ciała lwh. 155 ks. gr. gm. Wołcniów obj. wynosi 2598 kor. 85 hal. z czego na ziemię przypada 2180 kor. a na budynki 418 kor. 85 hal., 12/18 części ciała hipot. lwh. 362 ks. gr. tejże gm. na 606 kor. 56 hal. a po potrąceniu dożywocia na rzecz Maryi Sas zaintabulowanego na kwotę 60 kor. ocenionego wynosi 546 kor. 56 hal., z czego na ziemię przypada 406 kor. 56 hal. a na budynki 140 kor.
Najniższa cena 377/720 części ciała hipot. lwh. 155 wynosi kwotę 1732 koron 57 hal. a odnośnie do 12/18 części ciała hipot. lwh. 362 kwota 364 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 17 czerwca 1909.

Ч. сп. E. 863/9 (5) (6954)
Оголошене переторгу.
На попиранє повітового товариства кредитового в Старім Самборі заступленого через директора О. Данила Лепкого відбуде ся 29 липня 1909 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 3 дім Боровця переторг реальности чвик. гіп. 95 кн. гр. Сушиця рикова з приналежностию.
Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 1579 кор. 65 сот.
Найнизша подача виносить 1053 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.
Условія переторгу, котрі рівночасно затверджає ся і грамоти відносячі ся до недвижимости, могуть ті, що мають охоту куповати переглянути в низше означенім суді, комната ч. 3 підчас годин урядових.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Старий Стамбор, дня 17 червня 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/9 (7) (6931)
Ogłoszenie.
W konkursie firmy „M. Scharf i syn, browar w Huczku“ i Sali Scharf ustanowiono na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana dr. Joachima Goldfarba adw. w Przemyślu, a zastępcą jego dr. Joachima Pohla, kandydata adw. w Przemyślu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. 4/6 (204) (6893)
Ogłoszenie.
Uchwałą tego sądu z dnia 19 września 1906 l. cz. S. 4/6 (1) otworzony konkurs do majątku Józefa Antoniego Schwartza nieprotokołowanego kupca w Krakowie ul. Mikołajska l. 1, uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 czerwca 1909.

Konkursa.

L. Prez. 9777 (6810 3—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, ewentualnie przy innym sądzie tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs z terminem do 29 lipca 1909.
Kompetenci winni należycie udokumentowane podania wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 7 lipca 1909.

L. Prez. 11.661/pr. (6885 3—3)
Konkurs.
W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyi w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami w etacie c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca 1909.
Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.
Posada kancelisty policyi nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.
Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 lipca 1909.

L. 1853 (6389 3—3)
Obwieszczenie.
Odnośnie do rozpisanego przez Wydział Rady powiatowej w Husiatynie z dnia 1 kwietnia 1909 do LW. 3195 konkursu w przedmiocie obsadzenia posady rachmistrza-likwidatora, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 12 czerwca b. r. ponowny konkurs na tych samych warunkach z ostatecznym terminem do wnoszenia podań po dzień 1 sierpnia 1909.
Z Wydziału powiatowego.
Husiatyn, dnia 17 czerwca 1909.
Prezes Rady powiatowej
Gołuchowski.

L. 1343 (6988 1—3)
Konkurs.
Wskutek uchwały Wydziału powiatowego w Nowym Targu z dnia 6 t. m. rozpisuje się ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z siedzibą w Poroninie.
Do okręgu tego należą gminy Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche, tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu stacyi klimatycznej.
Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:
1. dowód obywatelstwa austryackiego,
2. dylom doktora medycyny,
3. dowód nieprzekroczonego wieku lat 40, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują,
4. dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie larskim,
5. dowód znajomości języka polskiego,
6. świadectwo fizycznej zdolności wydane, lub stwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.
Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo, że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.
Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 koron rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 700 koron w miesięcznych ratach z góry płatne.
Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalającej służbie.
Obowiązki lekarzy okręgowych określają ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 198 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tudzież instrukcya służbowa dla lekarzy okręgowych.
Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do dnia 15 sierpnia 1909 włącznie.
Wydział Rady powiatowej.
Prezes: Witold Uznański.
Nowy Targ, dnia 7 lipca 1909.

L. Prez. 17516 (6929)
Konkurs.
W okręgu c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów XI. klasy rangi z systemizowanymi poborami, a to: po dwie przy c. k. sądzie powiatowym w Mielnicy i Obertynie, zaś po jednej przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie i c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie, Kulikowie, Turce, Lisku, Wojniłowie, Drohobyczu i Waszkowcach.
Na posady kancelistów przy sądach powiatowych w Chodorowie, Obertynie, Kulikowie, Turce, Lisku, Wojniłowie, Mielnicy i Drohobyczu wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin dla ksiąg gruntowych).
Odnośnie do posady kancelisty w Drohobyczu zauważa się, że jest przeznaczona dla przeniesienia praw naftowych w Drohobyczu i po ukończeniu akcyi przenoszenia praw naftowych zostanie zwiniętą, a zamianowany na tę posadę kancelista otrzyma inne zajęcie w służbie sądowej.
Ubiegający się o te posady, wniosą w myśl § 2 5 i 6 rozp. Ministr. spr. z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 25 sierpnia 1909 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.
Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 7 lipca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 112/9 (6796 3—3)
Edykt.
Anna Białobrewka z Cześnik uznaną została umysłowo chorą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Białobrewki z Cześnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 29 kwietnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 479 (6884 2—3)
Dr. Maurycy Ettinger wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. C. I. 136/9 (1) (6825 2—3)
Edykt.
Przeciw Herschowi Hausknecht, Alojzemu Bieńkowskiemu i Matijowi Patry, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Abrahama Mechla Halperna i Taubę Gold false Halpern pozew o uznanie praw zastawu dla sum 380 reńskich, 750 reńskich i 1000 reńskich zpn. wpisanych w stanie biernym realności lwh. 752 i 1191 gminy Bohorodczany za zgasłe.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 7 w sądzie niżej wymienionym.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana c. k. notaryusza Liebmana w Bohorodczanach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 4 lipca 1909.

L. cz. Cg. I. 313/9 (1) (6849 3—3)
Edykt.
Przeciw Schabse Hauserowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maryannę z Baranów Furmanową z Machowa pozew o uznanie nieistnienia umowy o sprzedaż posiadłości powódki w Jeziorku i t. d.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 13 lipca 1909 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Schabse Hausera, ustanawia się pana adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Schabse Hausera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 304/9 (1) (6923)
Edykt.
Przeciw Piotrowi Kuryluk synowi Ilka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Annę Kuryluk z domu Kasiuk pozew o 430 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30 lipca 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 1.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Marcelego Ruxera c. k. notaryusza w Tłustem, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. C. I. 173/9 (1) (6915)
Przeciw Azrielowi Barszakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Mikołaja i Maryę Chaszczewskich pozew o własność realności objętej lwh. 738 ks. gr. gm. Kozłów.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tutejszym sądzie biuro Nr. 1 na dzień 2 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano.
Celem strzeżenia praw Azriela Barszaka ustanawia się pana adwokata Juliusza Giżowskiego w Kozowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 231/9 (2) (6920)
Przeciw Władysławowi Padło z Radłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Maryannę Chmura z Radłowa pozew o zapłacenie kwoty 537 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Władysława Padło, ustanawia się kuratorem Wojciecha Mistaka wójta z Radłowa.
Kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. C. III. 169/9 (1) (6945)
Edykt.
Przeciw Janowi Janiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Süssla Pinkasa pozew o dotrzymanie umowy.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15 lipca 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 1.
Celem strzeżenia praw Jana Jańca ustanawia się pana dr. Dawida Feia adwokata w Nisku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 8 lipca 1909.

L. XVII. $\frac{4066}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. lipca 1909.

Epizoocye	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Borszczów	Szuparka gm., ob. dw. (8 zagr.), Szyszkowce gm., ob. dw. (12 zagr.);
Wąglik	Gorlice	Staszkówka ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków	Wyciąże (1 zagr.);
	Podhajce	Wiśniowczyk (1 pastwisko);
	Przemyślany	Nowosiółka (1 zagr.);
	Sambor	Wołoszcza (8 zagr.);
	Sniatyn	Oleszków (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków mały (1 zagr.);
	Zborów	Wołczkowce (1 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Łanowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza wielka ob. dw. (1 zagr.), Rekszyn ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Przedmieście dynowskie (1 zagr.);
	Wadowice	Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Borszczów	Kurzany ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Żwiniacz ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Czepelówka ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Kleparów (1 zagr.);
	Nisko	Domostawa (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlachecka ob. dw. (1 pastwisko);
	Lwów miasto	Dzielnica II. (3 zagr.);
Róża świń	Biała	Dankowice (1 zagr.);
	Bochnia	Brzeźnica (3 zagr.), Zabierzów (8 zagr.);
	Brzeżany	Sarańczuki (3 zagr.);
	Cieszanów	Krowica hołodowska (9 zagr.), Lisiejamy (6 zagr.);
	Grybów	Lipnica wielka (1 zagr.);
	Husiatyn	Czabarówka (1 zagr.), Sidorów (4 zagr.);
	Jarosław	Kruhel pawłosiowski (2 zagr.);
	Kołomyja	Rakowczyk (4 zagr.);
	Podhajce	Uwsie (1 zagr.);
	Przemyślany	Ciemierzyńce (1 zagr.);
	Rohatyn	Łopuszna (1 zagr.), Sarnki średnie (1 zagr.);
	Skałat	Turówka ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Kniaże (5 zagr.), Śniatyn (1 zagr.);
	Sokal	Wojsławice ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sielec (1 zagr.);
	Zborów	Hodów ob. dw. (1 zagr.), Olejów (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Dankowice (1 zagr.);
	Cieszanów	Huta różaniecka (2 zagr.);
	Rawa ruska	Einsingen (12 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (2 zagr.);
	Tłumacz	Tłumacz (1 zagr.);
	Żółkiew	Doroszów mały (7 zagr.), Doroszów wielki (12 zagr.), Kulików (10 zagr.), Przedrzymichy wielkie (3 zagr.), Sulimów (3 zagr.), Udnów (12 zagr.), Zameczek ob. dw. (1 zagr.), Zwertów (4 zagr.);
Szelestnica	Kałusz	Moszkowce (1 zagr);
	Tłumacz	Delawa (1 zagr.);
	Turka	Krzywka (1 zagr.);
Wścieklizna	Bóbrka	Bryńce zagórne;
	Dolina	Dolina;
	Husiatyn	Suchostaw (1 zagr.);
	Lisko	Zawadka;
	Lwów	Łany (1 zagr.);
	Nadwórna	Pasieczna (1 zagr.);
	Przemyślany	Korzelice;
	Rohatyn	Rohatyn (1 zagr.);
	Sambor	Czaple (1 zagr.);
	Sanok	Posada górna (1 zagr.);
	Stanisławów	Jezupol (1 zagr.), Wołczyniec (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Krawce (1 zagr.);
	Tarnów	Chojnik, Zawada (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10. lipca 1909.

L. cz. C. XV, 393 9, C. XV. 394/9 (1) (6989)

Edykt.

Przeciw Helenie Jaworskiej i Julii Kalińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Maryę z Woyczyńskich Pogłodowską właśc. dóbr w Snolkowicach dwa pozwy o uznanie prawa własności funduszów zpn.

Na podstawie pozwów tych wyznaczono rozprawę na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 11 rano sala Nr. IV. w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana c. k. nadr. adw. dr. Łuczkiewicza we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 255/9 (1) (6921)

Przeciw Jędrzejowi Guzemu z Borzęcina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Wiktoryę Guzową z Borzęcina pozew o własność 360 kor. przechowanych w depozycie sądowym zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Guzego ustanawia się kuratorem Wojciecha Rogoża, wójta z Borzęcina.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. Cw. II. 1225/9 (3) (6894)

Edykt.

Przeciw Bronisławowi hr. Lasockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew o 2490 kor. 84 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 27 maja 1909 Cw. II. 1225 9 (1).

Celem strzeżenia praw Bronisława hr. Lasockiego ustanawia się pana adwokata dr. Klemensa Bąkowskiego w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 czerwca 1909.

L. cz. C. III. 26/9 (1) (6980)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Figiela wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Wojciecha Białego w Rakszawie i spól. pozew o uznanie za właścicieli i intabulacyę własności parcel gr. 4577/6, 4577/2 i 4577/7 w Rakszawie i t. d.

Na podstawie tej skargi wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Anieli Figiela ustanawia się kuratorem Filipa Figielę w Rakszawie.

Tenże kurator zastępywać będzie Anielę Figiela na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 243/9, 244/9 i 242/9 (6943)

Edykt.

Przeciw Tytiannie Swerbyus zam. Gołowatczuk i Maryi Swerbyus zam. Gołowatczuk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Dmytra Kadeniuka, Iwana Kadeniuka i tow. i Michała Kadeniuka pozwy o uznanie prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 lipca 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych, Tytianny i Maryi Swerbyus zam. Gołowatczuk, ustanawia się pana Harasyma Marciniuka w Dźwiniaczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 23 czerwca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 153 (6842)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1909, Pr. XXXV. 180/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 147 der periodischen Druckschrift: „Delnicke Listy“ vom 2 Juli 1909 durch den Artikel: „Proces s narodne-delnickymi antimilitaristy“ in den Stellen von „Narodnim“ bis „dale“ und von „Tak vypovida“ bis „v bitvach“ (Seite 4, Spalte 2) das Verbrechen nach § 65 a und b St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1909, Pr. XXXV. 177/9/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 389 Stück Stereoskopbilder, welche nackte weibliche Gestalten darstellen, das Vergehen nach § 516 St. G. begründen und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Bilder ausgesprochen.

Wien, am 5 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1909, Pr. XXXV. 176/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Kroatische Kerespondenz“ vom 30 Juni 1909 in dem Artikel: „Entdeckungen über den Agramer Hochverratsprozeß vom Landtagsabgeordneten Dr. Mitrovic“ durch die Stelle von „Wir werden unmenschlich“ bis „interessieren wird“ das Verbrechen nach § 58 c St. G. sowie das Verbrechen nach § 65 a und b St. G. und das Vergehen nach § 300 und 305 St. G. begründe es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Ver nichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 Juli 1909.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1909, Pr. I. 501/9, die Weiterverbreitung der Nummer 151 der Zeitschrift: „Ceske Slovo“ vom 2 Juli 1909 wegen der Stelle von „Ochotne kvitujeme“ bis „naprosto zadneho vysledku“ des Artikels: „Pravo lidu‘ o antimilitaristickem procesu“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1909, Pr. I. 502/9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Narod“ vom 2 Juli 1909 wegen der Stellen von „Aplikovano na protimilitaristicke hnuti“ bis „vznik hnuti antimilitaristickemu“, von „Rovnez nechceme rozhodovati“ bis „za doby cisarske“, von „tolik vsak dluzno zduraznit“ bis „si ho nevsimala“ und von „o naprosto bezucinnosti“ bis „zahadno“ des Artikels: „Proces s antimilitaristy“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Glas malog puka“ vom 2 Juli 1909 wegen des Artikels: „Moderno ubijanje“ in der Stelle von „Ustavnost“ bis „pobjedi“ nach § 65 a St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.